

## Wiadomość Tygodnia

# ROZPOCZĘŁA SIĘ 25. MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SACROEXPO



Tłumy zwiedzających zjawily się w pierwszym dniu otwartej dzisiaj oficjalnie 25. z kolei, wciąż rozwijającej swoją ofertę, Międzynarodowej Wystawy Budownictwa i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonaliów Sacroexpo. Wydarzenie trwa od 10 do 12 czerwca w halach wystawienniczych Targów Kielce.

Swoją ofertę prezentuje ponad 200 wystawców z 14 krajów z szeroką gamą produktów i z atrakcyjnymi, targowymi rabatami. Jest ponadto mnóstwo nowinek technicznych, szeroki przegląd z zakresu dzieł sztuki oraz wydarzenia towarzyszące: debaty o Kościele, quizy, konferencje.

Wystawa prezentuje wszystko to, co potrzebne do życia Kościoła – do rozwoju duchowego wiernych, wyposażenia, konserwacji remontu świątyń czy sposobów prezentacji wielu dziedzin sztuki sakralnej.

Jak podczas otwarcia Sacroexpo powiedziała Bożena Staniak, wiceprezes Zarządu Targi Kielce, stoiska wystawców zajęły 4 tys. m kw. – Jesteśmy dumni z 25-lecia, choć na takiej instytucji jak Kościół ćwierć wieku nie robi zapewne wrażenia – zauważyła prezydent Kielc, Agata Wojda, nawiązując do „bogatej historii i stabilnej ewolucji” Kościoła, życząc „dobrych rozmów biznesowych i wrażeń duchowych”.

– Gdy patrzę na te nowoczesne wnętrza, gdzie prezentuje się przebogata ofertę Międzynarodowej Wystawy Budownictwa i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonaliów Sacroexpo, to paradoksalnie przychodzi mi na myśl Polska plemienna, gdy książę Mieszko i jego poddani przyjęli wiarę chrześcijańską. Powinniśmy sobie zdawać sprawę z naszej katolickiej tożsamości – powiedział bp Antoni Długosz, biskup senior z Częstochowy, dokonując oficjalnego otwarcia Sacroexpo. – W czasach, w których mówi się o „opitowywaniu katolików” organizacja tego wydarzenia nabiera znaczenia; mamy prawo, aby nas szanowano i jesteśmy większością – tłumaczył. Zachęcał i prosił o trwanie przy krzyżu. – Podczas Sacroexpo mamy szansę pogłębiać naszą wiarę i zapoznawać się z bogactwem sztuki i liturgii Kościoła, w tym wschodniego – dodał biskup.

Niesłabnącym zainteresowaniem księży, odwiedzających targi, cieszą się stroje liturgiczne, których „oferta to przebogata gama i co ważne, na każdą kieszeń”, a także najnowsze rozwiązania dotyczące ogrzewania i nagłaśniania kościołów.

Na wystawie, oprócz stałej propozycji w postaci obrazów, ikon, dewocjonaliów, rzeźb i figurek, a także gadżetów i pamiątek religijnych można zobaczyć również liczne nowinki technologiczne, takie jak: maszyny do drukowania obrazów na ścianie, konfesjonały z poduszkami powietrznymi, aplikacje do zama-

wiania mszy online, kwestomaty czy interaktywne tablice cmentarne.

Oferowane rozwiązania ze sfery IT i e-commerce nie tylko ułatwiają codzienne funkcjonowanie parafii, ale również przekształcają sposób, w jaki wierni uczestniczą w życiu religijnym, co otwiera nowe możliwości dla parafii i wiernych.

Sporym zainteresowaniem cieszy się sztuka współczesna, np. w ofercie Domu Aukcyjnego Art. In House. – Mamy prace kilku artystów, w tym np. nowoczesne anioły z Podlasia, sztukę minimalistyczną, najnowsze Drogi Krzyżowe czy wielki hit Borysa Fiodorowicza, obraz „Sorry Polsko” – mówi KAI Anita Wolszczak-Karasiewicz. – Księża najczęściej pytają o podlaskie anioły, ale też wdają się w dyskusję z artystami – dodaje. Jak tłumaczy, podczas aukcji sprzedawane są często „prace nieoczywiste, z żartem”, dla parafii czy klasztorów. – Św. Jerzy przedstawiony jako dziecko zabijające smoka został zakupiony przez wspólnotę klasztorną – informuje.

Spore ożywienie, po stagnacji z czasów pandemii i wskutek wojen, przeżywają także biura pielgrzymkowe. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## ZAKONY MĘSKIE NA TARGACH

Podczas trwającego dniach 10-12.06.2024 roku 25 Sacroexpo w Kielcach odbywają się spotkania szkoleniowe dla sekretarzy i ekonomów męskich zgromadzeń zakonnych w Polsce. W pierwszym dniu poprzedziło te wydarzenia spotkanie konsult zakonnych, w czasie którego rozmawiano m.in. o wzajemnej współpracy Konsult oraz wydarzeniach życia konsekrowanego z okazji Roku Jubileuszowego 2025.

Następnie w dniach 10-11.06.2024, po powitaniu ks. Dariusza Wilka CSMA, przewodniczącego miało miejsce spotkanie sekretarzy, którym zaprezentowano m.in. kwestie archiwów i kancelarii parafialnych – organizacji, prezentowania, przechowywania problemów przynależności i przechowywania dokumentacji (o. Grzegorz Filipiuk OFMCap); sprawy związane z nowymi zasadami i formami ankiet zakonnych zbieranych online i bieżącymi sprawami sekretariatu KWPZM (ks. Dariusz Bartocha SDB, sekretarz generalny KWPZM); programu e-kuria.pl i e-pismo.app jako wewnątrzkościelnego systemu gwarantującego poufność przesyłanych informacji jako propozycja ogólnopolska w kwitach obiegu dokumentów i przeciw-

działania fałszowaniu zaświadczeń kościelnych (ks. Dawid Hulecki, Mateusz Nakielski); na co zwrócić uwagę w jurysdykcjach zakonnych w kontekście tzw. Ustawy Kamilka (o. Wojciech Bojanowski SJ).



Po obiedzie odbyło się wspólne spotkanie sekretarzy i ekonomów poświęcone sprawie zakonnych testamentów, na które spoglądnięto z punktu widzenia prawa cywilnego oraz prawa kanonicznego oraz rodzących się na tym stuku problemów (Kancelaria Nowicki). Po zakończeniu tego punktu i przerwie kawowej rozpoczęło się w dniach 11-12.06.2024 roku spotkanie ekonomów zakonnych jurysdykcji należących do KWPZM. W tej części prezentowały się m.in. firmy współpracujące z Forum Współpracy Międz zakonnej (KP-System, Generali TFI, TUW PZUW (ZWC św. Antoni), Orlen SA, Orange, Parafio). Kolejne spotkania będą kontynuowane w następnym dniu.

Oczywiście spotkaniu towarzyszy modlitwa niesporami w Sali obrad oraz eucharystia z jutrznią w gościnnych progach Józefitów w Kielcach. W tych dniach odbyły się też swa spotkania otwarte PARAFIO: księga intencji oraz darowizna online – jak pomagamy parafiom, zakonom i podmiotom kościelnym? Orz KW Policji w Kielcach: najnowsze metody oszustów, jak być bezpiecznym i jak najlepiej się ustrzec? O. Robert Wawrzyniecki OMI

## Wiadomości krajowe

# 350-LAT OBECNOŚCI FILIPINÓW W STUDZIANNIE

Uroczystości związane z 350. rocznicą obecności Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie odbyły się w niedzielę 9 czerwca. Tego dnia wierni wspominali również 50. rocznicę nadania miejscowej świątyni tytułu bazyliki mniejszej. Mszy św. przewodniczył bp Marek Solarczyk. W koncelebrze

uczestniczyli m.in. ks. Mirosław Prasek, prokurator Federacji Polskiej Filipinów oraz współpracownicy z Rzymu i Niemiec.

Studzianna to jedno z sześciu sanktuariów w diecezji radomskiej, gdzie czczona jest Matka Boża. Dzieje tego miejsca zapisały się złotymi zgłoskami szczególnie w XVII wieku. W świątyni modlił się

król Jan III Sobieski. Najpierw przybył tu po wyborze na monarchę 17 września 1674 roku. Pamiątką pobytu króla jest przechowywany do dziś w muzeum klasztornym złoty kielich i patena. Sobieski ponownie odwiedził sanktuarium, kiedy wyprawił się pod Wiedeń. Modlił się przed wizerunkiem maryjnym również po rozgromieniu Turków.





Historię miejscowego sanktuarium przywołał na początku Eucharystii jego kustosz ks. Jerzy Cedrowski. Przypomniat, że pierwsi księża filipini przybyli już w 1673 roku. Jednak dopiero Prymas Polski Kazimierz Florian Czarotoryski, wydał 13 kwietnia 1674 roku dekret erygujący Kongregację Oratorium św. Filipa Neri w Studziannie. Stolica Apostolska potwierdziła to pismem papieskim Klemensa X z dnia 14 grudnia 1674 roku. Wprowadzenie filipinów do sanktuarium w charakterze opiekunów miejsca oraz objęcie przez nich na własność klasztoru, odbyło się 8 maja 1674 roku.

– I tak rozpoczęła się obecność i praca duszpasterska tego zgromadzenia na ziemi studziańskiej. Z przerwą spowodowaną kasatą zgromadzenia przez władzę carskie po powstaniu styczniowym w 1865 roku, filipini wrócili do Studzianny w 1928 roku. Bez wątplenia jednym z wielkich wydarzeń było doprowadzenie do uroczystej koronacji papieskimi koronami cudownego obrazu Matki Bożej Świętorodzinnej w 1968 roku – mówił ks. Cedrowski.

Przypomniat, że w 1974 roku w 300. rocznicę przybycia filipinów do Studzianny, kościół sanktuaryjny otrzymał tytuł bazyliki mniejszej. – Był to wyjątko-

wy rok jeszcze z jednego powodu, mianowicie 9 czerwca tegoż roku, sześciu diakonów filipińskich, w tym trzech z tutejszej parafii i trzech z diecezji sandomierskiej pochodzących z ziemi opoczyńskiej, w tej świątyni, otrzymało z rąk sługi Bożego bp. Piotra Gołębiewskiego święcenia kapłańskie – przypomniał kustosz sanktuarium maryjnego.

Na koniec wyraził radość, że dzisiejszej uroczystości przewodniczył biskup radomski Marek Solarczyk. Prosił też jednocześnie o modlitwę w intencji miejscowej wspólnoty filipińskiej i parafialnej, „aby nigdy nie zabrakło następców pełniących posługę w tym sanktuarium”.

Biskup Marek Solarczyk, witając zgromadzonych powiedział, że „stajemy w obecności Boga, uświadamiając sobie i ożywiając swoją wiarę, że w to co jest historią, Bóg wpisuje swoje dzieła, łaskę, znaki i moc swojego błogosławieństwa, otrzymanego w tej wspólnocie filipińskiej”.

Zwracając się do księży obchodzących 50. rocznicę święceń powiedział, że stają z dziedzictwem i z wdzięcznością, które Bóg wpisał w ich posługę i oddanie w charyzmacie filipińskim”. – Dzisiaj to wszystko zawieramy Bogu przez wstawienie w świętym, prosząc, aby

Boże dzieła, które On nam dzisiaj ofiarowuje, były przez nas przyjęte, rozwinięte i objawiały Boże dary – powiedział biskup radomski.

Na uroczystości przybyli księża filipini z Rzymu i Niemiec oraz ks. Mirosław Prasek, prokurator Federacji Polskiej Filipinów, poseł Robert Telus, starosta opoczyński Marcin Baranowski wraz z zastępcą Marią Chomicz.

– Jubileusz to przeszłość, terażniejszość i przyszłość – mówił ks. M. Prasek. – Ojciec Święty Franciszek mówi, że kto trwa w słowie Bożym, interpretuje życie na bieżąco, uzdrawia z siideł przeszłości, leczy zranioną pamięć w terażniejszości ale również zaszczepia pamięć o Bogu dla nas i na przyszłość. To zaszczepienie, które miało miejsce 350 lat trwa nadal, mimo trudnej historii tego miejsca i ofiar poniesionych przez wygnanie ojców filipinów za postawę duchową i patriotyczną – przypomniał ks. Prasek.

Dzieje księży filipinów w Studziannie zaczynają się w XVII wieku. Wówczas odnotowano wzrastający ruch pielgrzymkowy do cudownego obrazu Matki Bożej. Pilna była potrzeba zapewnienia temu miejscu stałych kustoszy. Dlatego też bp Jan Zbąski sprowadził z Gostynia na ziemi wielkopolskiej do Studzianny duszpasterzy z Kongregacji Oratorium

Św. Filipa Neri, którzy rozpoczęli budowę większego kościoła murowanego.

Natomiast dzieje sanktuarium związane są z łaskami słynącym obrazem Świętej

Rodziny z Nazaretu. Obraz namalowany przez anonimowego artystę, a koronowany w 1968 roku, znajduje się obecnie w głównym ołtarzu bazyliki. Wizerunek maryjny został koronowany w 1968 roku

przez kard. Karola Wojtyłę, kard. Stefana Wyszyńskiego i bp. Piotra Gołębiowskiego. Za: [www.radom.gosc.pl](http://www.radom.gosc.pl)

## NOWY ZARZĄD PROWINCJI ORIONISTÓW

Informujemy, iż 4 czerwca o godzinie 18.00 Kuria Generalna ogłosiła nominacje do nowej Rady Prowincjalnej Zgromadzenia Zakonnego Małe Dzieło Boskiej Opatrzności – Orionieści Prowincja Polska na kadencję 2024 – 2027

**ks. Sylwester Janusz SOWIZDRZAŁ – przełożony prowincjalny (1° trzylecie)**

ks. Marcin CHRZEŚCZYK – wikariusz prowincjalny (1° trzylecie)

ks. Jerzy ĆWIKLAK – radca (2° trzylecie)

ks. Dariusz CZUPRYŃSKI – radca (1° trzylecie)

ks. Łukasz MIKOŁAJCZYK – radca (3° trzylecie)

ks. Piotr Stanisław JASEK – radca, ekonom (3° trzylecie)

Wybranim Członkom nowej Rady Prowincjalnej życzymy świątła Ducha Świętego, opieki Patronki naszej Prowincji i szcze-

gólnego wstawiennictwa naszego Założyciela św. Alojzego Orione i bł. ks. Franciszka Drzewieckiego. Za: [www.orione.pl](http://www.orione.pl)



Ks. Sylwester Sowizdrzał

## WERBIŚCI ŚWIĘTOWALI 25-ROZNICĘ BEATYFIKACJI MĘCZENNIKÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ

8 czerwca 2024 r., na pięć dni przed 25. rocznicą beatyfikacji werbistów męczenników, odbyły się w Chludowie koło Poznania centralne obchody upamiętniające tamto wydarzenie. 13 czerwca 1999 roku w Warszawie papież Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy 108 polskich męczenników II wojny światowej, a wśród nich czterech członków Zgromadzenia Słowa Bożego: ojców Ludwika Mzyka, Stanisława Kubistę i Alojzego Ligudę oraz brata Grzegorza Frąckowiaka. Ich życiorysy i opisy męczeństwa, a także wiele innych materiałów można znaleźć na stronie internetowej [svdmartys.com](http://svdmartys.com).

Miejsce świętowania jubileuszu nie wybrano przypadkowo. W 1935 roku werbiści sprowadzili się do Chludowa, gdzie utworzyli nowicjat. Jego mistrzem, a potem także przełożonym domu zakonnego został o. Ludwik Mzyk. Jako pierwszy z czwórki błogosławionych poniósł śmierć męczeńską i jako jedyny z nich na terenie Polski. Wkrótce potem pozostali werbiści z Chludowa zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec i większość z nich tam zginęła. Obecnie trwa ich proces beatyfikacyjny.



Dziękczynnej Mszy świętej w kościele parafialnym przewodniczył bp Józef Roszyński SVD, ordynariusz diecezji Wewak w Papui Nowej Gwinei, na terenie której w czasie II wojny światowej śmierć męczeńską także poniosło wielu werbistów. Z kolei kaznodzieja, o. Dariusz Pielak SVD, podkreślił, że podczas okupacji hitlerowskiej zginął co czwarty werbista z polskiej prowincji. Dodał, że pokonali pokusę uratowania życia kosztem wierności swemu powołaniu i swojej ojczyźnie. Wybrali drogę swego Zbawiciela, który został zabity. W nich wypełniły się słowa modlitwy Jezusa za swoich uczniów: „Nie proszę, abys zabrał ich z tego świata, ale byś uchronił ich od zła.”

Na drugą część obchodów uczestnicy wydarzenia przenieśli się do miejscowego Centrum Kultury, aby wysłuchać wykładu pod tytułem „Kontekst historyczny męczeństwa błogosławionych werbistów a postawa Zarządu Generalnego Zgromadzenia Słowa Bożego”. Wygłosił go o. dr Andrzej Miotk SVD, szef archiwum historycznego w generacji werbistów w Rzymie. Następnie przedstawiciele domów zakonnych i werbistowskich parafii otrzymali pamiątkowe świece. Na tą okoliczność został również przygotowany album poświęcony męczennikom i czerwcowy numer miesięcznika „Misjonarz”.

Ostatnią częścią jubileuszu 25-lecia beatyfikacji werbistów męczenników był wyjazd do Fortu VII w Poznaniu – miejsca kaźni o. Ludwika Mzyka SVD. Tutaj, pod ścianą śmierci, odbyło się nabożeństwo modlitewne i złożono kwiaty. Na koniec zebrani mieli okazję zwiedzić z przewodnikiem pierwszy obóz koncentracyjny utworzony przez Niemców na terenie okupowanej Polski, który obecnie pełni funkcję Muzeum Martyrologii.

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)



## ZGROMADZENIE KONFERENCJI PROWINCJAŁÓW EUROPY KARMELITÓW BOSYCH

W dniach 27-31 maja w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego w Czernej w Polsce odbyło się doroczne spotkanie Konferencji Prowincjałów Europejskich Zakonu Karmelitów Bosych. Odbywa się ono zazwyczaj raz w roku, w którym nie ma kapituły generalnej, albo Definitorium nadzwyczajnego. Po raz pierwszy odbyło się ono w Polsce. Na spotkanie przyjechało dwudziestu pięciu przełożonych ze wszystkich prowincji, semiprowincji, komisariatów i delegatur Starego Kontynentu. W imieniu Ojca Generała wzięło udział dwóch Definitoriów Generalnych odpowiedzialnych za region Europy: Ojciec Christophe-Marie Baudouin i Ojciec Roberto-Maria Pirastu.

„Duszpasterstwo Młodzieży i Animacja powołań” – pod takim tytułem odbyła się to spotkanie, w której wziął o. Maurizio Botta ze Zgromadzenia Filipinów z Włoch. Przedstawił On swoje doświadczenia pracy z dziećmi i młodzieżą. Później podczas kilku sesji omawiano duszpasterstwo młodzieży i promocję powołaniową w różnych okręgach.

Podczas spotkania dyskutowano także na temat zmian w strukturach Zakonu zaproponowanych przez ostatnie nadzwyczajne Definitorium. Z kolei przełożeni prowincjalni rozmawiali o drugim nowicjacie w Hiszpanii i kolejnym spotkaniu studentów europejskich w Lisieux.

Prowincjałowie mieli także okazję odbyć dwie pielgrzymki. Jedną na Jasną Górę, po której spotkali się z Karmelitankami Bosymi z Częstochowy i Charkowa, a drugą do Krakowa, aby odwiedzić Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Św. Jana Pawła II.  
Za: [www.karmelicibosi.pl](http://www.karmelicibosi.pl)



## O. WIT CHLONDOWSKI OFM: DOJRZAŁA DUCHOWOŚĆ TO PEWNA RÓWNOWAGA

– Zawsze, jeśli absolutyzujemy tylko jakiś jeden wymiar, to coś będzie nie tak. W chrześcijańskiej perspektywie dojrzałość duchowości to pewna równowaga – mówił o. Wit Chlondowski OFM w czasie wykładu „Zdrowa i chora duchowość, czyli w jakiego Boga nie wierzą ateści”, który w czwartek w krakowskiej kawiarni Pola Dialog został zorganizowany przez Fundację Fala Życia.

Na początku swojego wykładu o. Wit Chlondowski OFM zwrócił uwagę, że sfera duchowa jest życiodajnym źródłem, o ile jest zdrowa. Podkreślił, że Bóg ma w tej kwestii dobry plan, ale człowiek zawsze może go wypaczyć. Jako przykład podał pobożnych faryzeuszów,

którzy przestrzegali prawa, a Jezus im zarzucał, że nie znali Ojca. Niezdrowa pobożność jest wytykana zarówno przez proroków Starego Testamentu, jak i przez św. Pawła, który kieruje swojego uwagi do wspólnot chrześcijańskich.

Franciszkanin zaznaczył, że patologie duchowości można podzielić na takie, które zaniedbują Boże objawienie, czyli

„mieszają wszystko ze wszystkim”, np. New Age; zaniedbują wymiar ludzkich relacji – „duchowość, która nie wyraża się w sferze psychicznej relacji ludzkiej będzie niezdrowa”; zaniedbują rolę rozumu; zaniedbują wymiar cielesny. – Zawsze, jeśli tylko jakiś jeden wymiar absolutyzujemy, to coś będzie nie tak. W chrześcijańskiej perspektywie dojrzałość duchowości to pewna równowaga – mówił o. Wit Chlondowski dodając, że patologie duchowości tak łatwo się przyjmują, bo dają utudę łatwego chrześcijaństwa.



– Zdrowa duchowość jest integralna – jest rozumna i relacyjna, jest biblijna, ale też bazuje na naturze i przekracza ją; jest przeżywana w ciele i w emocjach. Potrzebujemy całej Ewangelii – nie tylko jednego zdania z Ewangelii, nie tylko jednego wymiaru – mówił franciszkanin zwracając uwagę, że patologiczna duchowość, często oparta na prywatnych objawieniach, proponuje zwykle jedną

czynność, która przynosi rozwiązanie wszystkich problemów. Zakonnik zaznaczył, że taki rodzaj duchowości jest oparty na lęku. – Mam w sobie dużo lęku, więc szukam stuprocentowych metod. Zrobię to i to i wszystko się skończy. A Pan Jezus uczy inaczej: „chwyc mnie za rękę i zacznij żyć ze mną codziennie, zmagaj się ze swoim lękiem, ale ze mną” – wyjaśniał prelegent.

Podkreślił, że zdrową duchowość można streścić do przykazania miłości, które zawiera trzy wymiary – miłość Boga, bliźniego i samego siebie. Zaznaczył, że często zapomina się o kochaniu samego siebie, co wyraża się m.in. w zadbaniu o odpoczynek. Zwrócił uwagę, że nie da się też kochać Boga bez nauczania się budowania relacji z ludźmi.

Zauważył, że zdrowa wiara, nie boi się paradoksów. Biblia mówi o Bogu, że jest święty, czyli całkiem inny – inny niż świat i wszystkie stworzenia, a z drugiej strony jest bardzo bliski – jest bliżej niż człowiek samego siebie, bo mieszka w nim. W zdrowej duchowości jest jedno i drugie – człowiek powinien kochać Boga, mówić do Niego „Tatusiu”, ale z drugiej powinien mieć gotowość upaść na twarz przed Jego majestatem, zachować pewną bojaźń, której nie należy utożsamiać ze strachem. – To zdrowe napięcie, ten paradoks tego napięcia, że jest to i to,

sprawia, że moja relacja z Bogiem jest autentyczna – zapewniał o. Wit Chlondowski wskazując na przykłady innych paradoksów jakimi mogą być: posłuszeństwo Kościołowi i posłuszeństwo własnemu sumieniu, kerygmat i katecheza, wiara i rozum, tradycja i ciągła zmiana, wymiar hierarchiczny w Kościele i charyzmatyczny, sprawiedliwość i miłosierdzie, łaska i zasługi, uzdrowienie i cierpienie. – Te paradoksy pomagają nam odkryć, gdzie jest złoty środek – mówił franciszkanin.

Wśród najpopularniejszych patologii duchowości wskazał fideizm, czyli wiarę odciętą od rozumu, którą często charakteryzuje silna obrzędowość. Zaznaczył, że ważne dla zdrowej duchowości jest odkryć, że „łatwo wierzyć w to, co jest blisko naszego stanu emocjonalnego” – osoby, które mają np. tendencje lękowe,

łatwo będą przyjmowały lękowy przekaz wiary. Inna typowa patologia to magiczne myślenie, które przejawia się w różnych zabobonach dających poczucie bezpieczeństwa; jakiś rytuał ma przynosić sprawczość do tego stopnia, że nawet Bóg musi temu podlegać. Franciszkanin zwrócił uwagę też na przeakcentowanie objawień prywatnych. – Jest ogromne pragnienie szukania czegoś, co jest nadnaturalne. Pan Bóg może w drobny sposób dawać nam znać, ale tutaj próbujemy doszukiwać się w przesadny sposób tego, co jest nadzwyczajne. Ewangelia nam nie wystarcza – mówił prelegent. Do patologii duchowości zaliczył także fundamentalizm biblijny, zakładający, że Biblia – poza kwestiami wiary i moralności – jest nieomylna także pod względem historycznym, geograficznym czy naukowym.

O. dr Wit Piotr Chlondowski jest franciszkaninem, doktorem teologii dogmatycznej, duszpasterzem Wspólnoty i Szkoły Nowej Ewangelizacji „Zacheusz” w Cieszynie, wykładowcą WSD w Katowicach Panewnikach. Specjalizuje się w dziedzinach: pneumatologia, teologia charyzmatów i objawień prywatnych, nowe ruchy kościelne, teologia Josepha Ratzingera, ekumenizm.

Wykład „Zdrowa i chora duchowość, czyli w jakiego Boga nie wierzą ateści” o. dr. Wita Chlondowskiego OFM, który odbył się w czwartek w krakowskiej kawiarni Pola Dialog był spotkaniem inauguracyjnym Fundacji Fala Życia, której jednym z celów jest promocja zdrowia psychicznego i fizycznego poprzez zwiększanie świadomości społecznej. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## **INSTYTUT STUDIÓW FRANCISZKAŃSKICH UHONOROWAŁ SWOICH ABSOLWENTÓW Z CAŁEJ POLSKI**

1 czerwca 2024 r. w Instytucie Studiów Franciszkańskich w Krakowie odbyło się uroczyste zakończenie roku akademickiego 2023/2024. 66 słuchaczy, przybyłych z różnych zakątków Polski, odebrało dyplomy ukończenia Szkoły Duchowości Franciszkańskiej I i II stopnia.

„Dziękujemy Wam za to, że tu jesteście i chcecie z nami poznawać św. Franciszka. Bo przecież bez Was nasza działalność nie miałaby sensu” – mówił do absolwentów dyrektor Instytutu, o. dr Piotr Bielenin OFMConv.

Działalność dydaktyczna Instytutu Studiów Franciszkańskich skierowana jest do wszystkich, którzy pragną nie tylko podtrzymać, ale i ożywić duchową więź ze św. Franciszkiem, św. Klarą i ich świętymi naśladowcami. Duchowość franciszkańska ma bowiem wiele do zaoferowania Kościołowi i światu, o czym przekonywał znawca franciszkańskiej tradycji, papież Benedykt XVI, ale także papież Franciszek, ukazujący swoim życiem to, co bliskie było jego świętemu Imiennikowi.

Szkołę Duchowości Franciszkańskiej I stopnia ukończyło 29 osób dojeżdżających na zajęcia nie tylko z różnych zakątków Krakowa, ale i całej Polski. SDF to cykl wykładów, adresowanych do wszystkich (duchownych i świeckich), których pasjonuje postać św. Franciszka z Asyżu oraz duchowość franciszkańska. SDF stawia sobie za cel nie tylko ukazywanie postaci świętego, ale przede wszystkim praktyczne i twórcze korzystanie z jego mądrości życiowej, z której wypływa doświadczanie pokoju i radości. Roczny cykl obejmował 8 spotkań a tym samym 8 bloków tematycznych: ŹRÓDŁA (zarys historii franciszkanizmu – teksty źródłowe – literatura), CZŁOWIEK (godność – odpowiedzialność – relacje), WIARA (kim jest Bóg? – wiara i pobożność – czyny wiary), KOŚCIÓŁ (charyzmat i instytucja – zakony, wspólnoty, instytuty – powołanie i misja), MODLITWA (człowiek wobec Boga – uwielbienie i dziękczynienie – medytacja – modlitwa liturgiczna), PRACA (łaska pracy – działalność charytatywna – wartość ubóstwa), POKUTA (nawrócenie jako zmiana mentalności – znaczenie postu – znoszenie przeciwno-

ści), ROZWÓJ (poszukiwanie prawdy – rozwój intelektualny i duchowy – wiara i rozum).



II stopień Szkoły Duchowości Franciszkańskiej ukończyło 37 osób z różnych zakątków Polski. Zajęcia skierowane były do tych, którzy uczestniczyli wcześniej w kursie Szkoły Duchowości Franciszkańskiej na stopniu podstawowym. Roczny cykl obejmował 8 spotkań sprofilowanych tematycznie: BIBLIA (geneza i natchnienie – jak czytać i interpretować Pismo Święte – Pismo Święte a św. Franciszek i tradycja franciszkańska), TEOLOGIA (czym jest? – czy jest potrzebna? – franciszkańska szkoła teologiczna), BRATERSTWO (wspólnota – inspiracja św. Franciszka – nauczanie papieskie), SAKRAMENTY (historia – czemu służą sakramenty? – sakramenty w tradycji franciszkańskiej), EKOLOGIA (ekologia franciszkańska – nauczanie papieskie – bioetyka), NAUKA (empiryzm – franciszkanie w naukach przyrodniczych – ekonomia), KULTURA (kultura franciszkańska – wkład franciszkanów w kulturę – mecenasi sztuki), MARYJA (w Kościele – w tradycji franciszkańskiej – w pobożności).

Zajęcia odbywały się od listopada do czerwca w soboty, raz w miesiącu. Przed rozpoczęciem zajęć w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie o godz. 9.00 odprawiana była Eucharystia w intencji słuchaczy, w której licznie uczestniczyli.

Jako organizator trzech wymienionych kursów, kierujemy szczególne słowa wdzięczności także do wszystkich wykla-



dowców. Wielką radością jest fakt, że są wśród nich osoby świeckie, ale także bracia z różnych gałęzi franciszkańskiego zakonu.

Zakończyliśmy w Krakowie rok akademicki 2023/2024 a już niebawem rozpoczniemy rekrutację na kolejne dwa semestry. Oprócz I stopnia Szkoły Duchowości Franciszkańskiej przygo-

towaliśmy nowy – IV stopień – SDF, na który zapraszamy wszystkich naszych absolwentów dotychczasowych edycji. Tym razem zmieniamy nieco formułę zajęć i proponujemy cykl wykładowo-warsztatowy, który będzie jeszcze bardziej praktyczny niż poprzednie. Szczegóły i terminy zajęć już niebawem.

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## PAWEŁ KOZACKI OP ODZNACZONY KRZYŻEM WOLNOŚCI I SOLIDARNOŚCI

Odnaczenie zostało wręczone 7 czerwca w Krakowie

Organizowana przez Instytut Pamięci Narodowej uroczystość odbyła się w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Ojcu Pawłowi Kozackiemu OP towarzyszył Łukasz Detmer OP, przełożony klasztoru na Jamnej, gdzie na co dzień mieszka i pracuje o. Paweł, oraz o. Piotr Ciuba OP jako przedstawiciel Ojca Prowincjała Łukasza Wiśniewskiego OP. Więcej o uroczystości można przeczytać na stronie IPN.

Ojciec Paweł w czasie nauki w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu uczestniczył w duszpasterstwie szkół średnich prowadzonym przez o. Jana Górę OP. Równocześnie działał w poznańskiej opozycji antykomuni-

stycznej (Szkolne Koła Oporu Społecznego i Rokosz). Wstąpił do zakonu w 1983, ale w 1984 został aresztowany za wcześniejszą działalność. Wyszedł z więzienia na mocy amnestii.



Krzyż Wolności i Solidarności to polskie państwowe odznaczenie cywilne. Krzyż nadawany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Instytutu Pamięci Narodowej działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej, którzy w okresie od 1 stycznia

1956 r. do 4 czerwca 1989 r., z wyłączeniem okresu od 31 sierpnia 1980 r. do 12 grudnia 1981 r., na terytorium Polski co najmniej przez 12 miesięcy: byli aktywnymi członkami nielegalnych organizacji, które stawiały sobie za cel odzyskanie przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, lub prowadzili zagrożoną odpowiedzialnością karną lub represjami działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Krzyż Wolności i Solidarności nadaje się również osobom, które ze względu na prowadzoną działalność in. przez łączny okres co najmniej 30 dni były więzione, aresztowane, internowane lub w inny sposób pozbawione wolności, doznały ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Pierwowzorem Krzyża Wolności i Solidarności jest Krzyż Niepodległości z II RP. Za: [www.dominikanie.pl](http://www.dominikanie.pl)

## W KALWARII PAĆLAWSKIEJ UCZCZONO KAPELANÓW KATYŃSKICH

W dniach 1-2 czerwca 2024 r. w Przemyślu oraz Kalwarii Paćlawskiej odbywały się doroczne uroczystości upamiętniające Kapelanów Katyńskich.



W sobotę, 1 czerwca, podczas Mszy świętej o godz. 7:00, w kościele garnizonowym w Przemyślu poświęcona została tablica upamiętniająca pomordowanych w kaźniach wschodu kapelanów. Po Eucharystii miała miejsce piesza pielgrzymka do Kalwarii Paćlawskiej. Wspólne pielgrzymowanie zakończyło się ogniskiem. W niedzielę o godz. 7:00 rozpoczęła się Droga Krzyżowa: z Gradusów do Paćlawia. Zakończyła się przy tabli-

cy upamiętniającej miejsce narodzin ks. kapelana Władysława Urbana, pochodzącego z kalwaryjskiej parafii.

O godz. 11:00 odbyła się na galerii w Kalwarii Paćlawskiej Eucharystia pod przewodnictwem ks. bpa Wiesława Lechowicza, Biskupa Polowego Wojska Polskiego, po której klasztor kalwaryjski został odznaczony Medalem Ordynariatu Polowego „Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko”, za pomoc i zaangażowanie w realizację misji duszpasterstwa wojskowego. W drodze do kapliczki „Ukrzyżowanie”, gdzie znajduje się aleja kapelanów katyńskich, został poświęcony znacznik „Kalwaryjskiej Drogi św. Jakuba Pamięci Kapelanów Katyńskich”, a w alei kapelanów katyńskich odbył się Apel Poległych i złożono wieńce pod tablicą Kapelanów Katyńskich przy udziale Kompanii Honorowej i orkiestry SG z Nowego Sącza, a także przedstawicieli Straży Granicznej oraz innych służb mundurowych. Poświęcony został także nowy dąb i tablica upamiętniająca kolejnego kapelana, ks. Mieczysława Marconia, rozpoznanego przez IPN kapłana zamęczonego w obozie sowieckim.

W uroczystościach uczestniczyli m.in. Marek Kuchciński, poseł na Sejm RP; wicemarszałek województwa podkarpackiego Piotr Pilch; wójt gminy Fredropol Mariusz Śnieżek; ks. prał. płk SG Zbigniew Kępa, dziekan kapelanów SG; ks. kan. Zygmunt Lipski, członek Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich; ppłk SG Marek Soliszewski, zastępca komendanta BiOSG; Łukasz Stefaniak, prezes Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich; kompania honorowa z pocztem sztandarowym SG z Nowego Sącza; orkiestra reprezentacyjna SG z Nowego Sącza; chór „Miłosierdzie” z Dębicy; przedstawiciele Konfraterni św. Jakuba Apostoła przy Katedrze Wojska Polskiego, Zadróżański Rajd Rowerowy Stowarzyszenia Pamięci Polskich

Termopili im. Ks. Bronisława Mireckiego w Przemyślu; członkowie Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich z przedstawicielami rodzin zamordowanych kapelanów: ks. mjra Mieczysława Janasa ze Zręcina, ks. ppłka Leona Jana Ziółkow-

skiego z Łapanowa, ks. mjra Józefa Mikuczewskiego, ks. mjra Bronisława Szweda i ks. ppłka Andrzeja Niwę. o. Krzysztof Hura OFMConv  
Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## SERCANIN KS. JACEK O ZGROMADZENIU I ŁZACH, PRZEZ KTÓRE BÓG WYDOBYŁ GO Z DNA

Wojsko, praca za granicą, alkohol, dziewczyna – wiele wydarzyło się w życiu ks. Jacka Kowala SCJ zanim wstąpił do sercańskiego seminarium, które znajdowało się 650 m od jego domu rodzinnego. Dziś wie, że to była najlepsza decyzja. „Żadna rzecz doczesna nie dała mi radości” – powiedział ks. Jacek portalowi Polskifr.fr. Od tego roku już jako ksiądz wraz z całym zgromadzeniem Księży Sercanów obchodzi dziś ich święto patronalne – uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego (Congregatio Sacerdotium a Sacro Corde Iesu, SCI lub SCJ) to katolicka wspólnota życia apostołskiego, którą w 1878 roku założył Sługa Boży ks. Leon Jan Dehon we francuskim Saint Quentin. Do Polski sercanie przybyli w 1928 r.

Jak podkreślił ks. Jacek Kowal, zgromadzenie „ma szeroki wachlarz zainteresowań”. Są wśród nich głoszenie misji i rekolekcji, prowadzenie parafii, praca na uczelniach katolickich, prowadzenie własnego wydawnictwa oraz duszpasterstwa przedsiębiorców i pracodawców. Księża angażują się też w dzieła socjalne przy parafiach i niektórych domach zakonnych. Pracują również na misjach.

Wszelkie inicjatywy podejmowane przez sercanów mają swoje źródło, istotę i cel w Najświętszym Sercu Jezusa. „Bardzo lubię mówić o Bogu, o świętych, o mistykach. Kazania są moją pasją, podczas których staram się przekazywać miłość Boga do człowieka” – opowiedział ks. Jacek Kowal. Zanim w tym roku przyjął święcenia kapłańskie w jego życiu wiele się wydarzyło.

### „Płakałem 15 minut, błagałem Boga o pomoc”

Ks. Jacek odkrył powołanie stosunkowo późno, bo dopiero w wieku 28 lat. Po ukończeniu szkoły średniej jeszcze nie wiedział, co chce robić w życiu. Postanowił zaciągnąć się do wojska, gdzie spędził 9 miesięcy. „Bardzo mi się podobało w wojsku, tylko że moja rodzina była za granicą i powiedzieli mi, żebym przyjechał do nich” – podkreślił sercanin. Względy rodzinne zdecydowały, że

porzucił wojsko i na 8 lat udał się do pracy do Wiednia.

Jako dziecko i nastolatek służył do Mszy, ale w Austrii zupełnie się pogubił. „Kościół stał się dla mnie tylko takim przyzwyczajeniem, które wyniosłem z domu, więc tam raz na parę miesięcy chodziłem do spowiedzi, co niedzielę chodziłem do kościoła, ale tylko czekałem aż się Msza skończy” – wspominał po latach.

W Austrii bardzo dobrze zarabiał. „Dzięki pieniądзом mogłem sobie naprawdę wiele rzeczy kupić. Nie patrzyłem na innych, tylko na samego siebie, żeby mnie było bardzo dobrze” – opowiedział sercański neoprezbiter.



Beztróskie życie doprowadziło go do uzależnienia od alkoholu. Dodatkowo wpadł w złe towarzystwo. „Przez te 8 lat staczałem się rok po roku i przyszedł pewien moment w życiu, kiedy siedziałem przed komputerem. Pamiętam, że zadałem sobie pytanie, dlaczego jestem tak bardzo nieszczęśliwy, bo przecież mam wszystko, co oferuje świat, to, co wszyscy naokoło mówią, że jeżeli to mamy, to będziemy szczęśliwi. Niektórzy moi znajomi mówili, że przecież masz super, masz pieniądze, masz co chcesz i jesteś szczęśliwy. Na zewnątrz tak to wyglądało, ale w środku po prostu byłem martwy” – podkreślił rozmówca Polskifr.fr.

Tamten dzień ks. Jacek zapamięta do końca życia. „W pokoju nad drzwiami mam zawieszony obraz Jezusa Miłosiernego. Popatrzyłem na ten obraz, padłem krzyżem przed nim i zacząłem płakać przez 15 minut. Płakałem na ziemi i błagałem Jezusa, żeby mi pomógł. Żadnego objawienia nie miałem, nikt mi się nie ukazał, ale to był moment, w którym dopuściłem Jezusa do mojego serca” – zrelacjonował ks. Kowal.

Od tamtego momentu zaczęła się możliwa droga wychodzenia ze złych przywiązań i niewłaściwego towarzystwa. „Codziennie czytałem Pismo Święte, modliłem się na różańcu, odbyłem spowiedź generalną. Niektórzy całkowicie ze mną zerwali, bo powiedzieli, że mi odubiło. Ja mówiłem, że zerwałem z tym życiem i chcę żyć inaczej” – opowiedział kapłan. Od 1 stycznia 2015 r. jest abstynentem. W wychodzeniu na prostą pomogło ks. Jackowi wstąpienie do wspólnoty Galilea działającej przy parafii w Wiedniu.

### Telefon od dziewczyny: Jacek, ty musisz iść na księdza...

Stopniowo przyszedł sercanin dostawał coraz więcej znaków, że Bóg zaprasza go do... kapłaństwa. Odczuł to wyraźnie zwłaszcza podczas Mszy świętej. Miał jednak dziewczynę. Prosił Boga o pomoc w rozwiązaniu tej niepewnej sytuacji. Na drugi dzień zadzwoniła dziewczyna: Jacek, Ty musisz iść na księdza... „Pamiętam, zdębiałem, bo nie wiedziałem, co się dzieje” – opowiedział ks. Jacek. Następnego dnia odbyło się ostatnie spotkanie w parku. Dziewczyna wyznała, że wyraźnie poczuła w sercu, że ma zachęcić chłopaka do wstąpienia do seminarium. Decyzja zapadła.

Rozpoczęły się poszukiwania właściwego zgromadzenia. Ks. Jacek pochodzi z parafii sercańskiej w Stadnikach. Seminarium duchowne zgromadzenia znajduje się zaledwie 650 m od jego domu rodzinnego. Postanowił spróbować. Okazało się, że Zgromadzenie Sercanów to właśnie jego miejsce.

Przyjmując w tym roku święcenia kapłańskie ks. Jacek Kowal miał świadomość, jak wielka odpowiedzialność na nim spoczywa, ale z drugiej strony przepełnia go taka radość, której „żadna rzecz doczesna” mu nie dała. „To jest wielka odpowiedzialność i to mnie napawało strachem, a z drugiej strony widziałem działania Jezusa w moim życiu i tę miłość, jaką ma do mnie, zwłaszcza po tym, jak byłem bardzo grzesznym człowiekiem, a jednak Jezus mi wybaczył. To była taka radość, pokój w sercu, że nie da się tego opisać” – zaznaczył rozmówca Polskifr.fr, wspominając dzień święceń.



Teraz ks. Jacek zachęca innych, żeby odważyli się wkroczyć na drogę powołania. „Żadna rzecz doczesna nie dała mi radości, ponieważ jak mówił św. Augustyn, serce człowieka jest stworzone przez Boga i może tylko spocząć w

Bogu. To Bóg da tę radość człowiekowi, która po prostu jest od Boga” – zaznaczył ks. Kowal. Do młodych mówi, żeby nie bali się, tylko spróbowali i zaryzykowali. Nawet jeśli okaże się, że to nie ta droga, przynajmniej nie będą sobie wyrzucać, że nie sprawdzili. „Służba dla

Boga – nie ma wspanialszej dla mnie. Pan Bóg napętnia taką radością i pokojem, za którym człowiek tęskni” – podsumował sercański neoprezbiter.

Za: [www.polski.fr.fr](http://www.polski.fr.fr)

## Refleksja tygodnia

# O. JACEK SALIJ: SKĄD BIERZE SIĘ ANTYKATOLICKA ALERGIA?

Kościół pięć razy be: „bezduszny, bezczelny, bogaty, bezideo- wy i bezkarny” – głosi przekonana o swojej nieomyślności działaczka laicka. Sądzę, że autorka tej tezy byłaby oburzona, gdyby ktoś jej zarzucił, że posługuje się językiem nienawiści. Przecież jej chodzi tylko o to, żeby ludzie uświadomili sobie prawdę o tej budzącej wstręt i pogardę instytucji, jaką jest Kościół – pisze o. Jacek Salij OP.

Rzecz jasna, chodzi o Kościół katolicki, bo to przede wszystkim on, również w tych społeczeństwach, gdzie katolicy są nieliczną mniejszością, jest nieproporcjonalnie piętnowany „pewnym wręcz monstrualnym i obrzydliwym negatywnym stereotypem, który z wielką siłą sugestii wraca także do wiernych”.

Koniec poprzedniego zdania wyjąłem z książki pt. „Obezwładniony olbrzym”. Jej autor, niemiecki psychiatra Manfred Lütz, sytuację Kościoła we współczesnych mediach próbuje opisać językiem psychoanalizy. Swoje opisy i analizy podsumowuje poprzez przywołanie znanego obrazu literackiego: Kościół katolicki „**leży jak Guliwer – obezwładniony olbrzym, a tysiące karzełek wydają się być zajęte tylko tym, aby go wiązać i trzymać w bezruchu.** Z irytacją, bezsilnością i rezygnacją reaguje wielu katolików na rozpowszechnienie agresji, wręcz nienawiści, jaka zwraca się przeciw nim, nie dając właściwie żadnej możliwości wyjaśnienia, cóż takiego złego robią, przynajmniej po prostu, że są katolikami”.

Jeśli uważnie przypatrzeć się tej antykatolickiej alergii – twierdzi Manfred Lütz – **jej źródłem wydaje się frustracja, że urządzając świat tak, jakby Boga nie było, tak zwany człowiek współczesny pełnego szczęścia na tej ziemi jednak nie osiąga.** A przecież Kościół mógłby wyciszyć się z mówieniem o Bożych przykazaniach, mógłby mniej przypominać o poszanowaniu życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz o tym, że „co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”.

Skoro zaś Kościół nie zamierza przyłączać się do budowania świata bez Boga, niech się nie dziwi temu, że spotyka go tyle agresji. Sam Pan Jezus nam to zapowiadał: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia”. (Mt 10,22). Zapowiadał zresztą jedno i drugie, wrogość, ale również życiwe otwarcie na Dobrą Nowinę: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać” (J 15,20).

Kościół katolicki nie wypiera się swojej tożsamości i przestanie Ewangelii stara się głosić „w porę i nie w porę”, również wtedy, kiedy spotyka się ono ze sprzeciwem. Co więcej, Kościół przyznaje się do całej swojej dwutysiącletniej przeszłości i się jej nie wypiera. Niezycliwym mu środowiskom opiniotwórczym ułatwia to puszczanie w obieg powierzchownych, a niekiedy gruntownie nieprawdziwych zarzutów z cyklu „Kościół dopusz-

czał się różnych zbrodni”, „Kościół zawsze był przeciwnikiem nauki i utrudniał jej postęp”, itp.



**Zdaniem wspomnianego publicysty, mamy tu do czynienia z typowym zjawiskiem przeniesienia.** Polega ono na tym, że winy, które obciążają całe społeczeństwo, są zrzucane na Kościół. W ten sposób, od ponad dwóch stuleci funkcjonuje w świadomości Europejczyków ogromnie niesprawiedliwy dla Kościoła konsensus co do oceniania historycznej przeszłości: **osiągnięciami szczytą się narody, zło przypisywane jest Kościołowi.**

Manfred Lütz jest Niemcem, dlatego pokazuje, jak ten mechanizm działa u Niemców. Otóż w świadomości przeciętnego Niemca, dwaj dominikanie, wielki średniowieczny przyrodnik, Albert Wielki, oraz głęboki i oryginalny mistyk, Mistrz Eckhart, to byli Niemcy, którymi naród niemiecki słusznie się chlubi, natomiast dwaj inni niemieccy dominikanie, Heinrich Institoris i Jakub Sprenger, najbardziej znani teoretycy polowań na czarownice, to byli ludzie Kościoła i raczej się nie podkreśla ich niemieckości. „W prześladowaniu czarownic brało udział całe społeczeństwo, do którego należeli też ludzie Kościoła. W czasie reformacji w ogóle doszło do eksportu niemieckiego palenia czarownic na północ Europy. Jasno należy stwierdzić, że straszne prześladowania czarownic nie były akcją powszechnego Kościoła katolickiego, ale raczej częścią naszej niemieckiej historycznej winy. Ból tej winy został jednak uśmierzony przez to, że została ona przeniesiona na Kościół katolicki. Jakże to proste. Psychoanaliza nazywa ten fenomen rozszczepieniem dobra i zła, i jest to symptom neurotyczny. Pozytywne wydarzenia niemieckiej historii wrzucone zostają do historii narodu niemieckiego, natomiast negatywne – do ogródka Kościoła katolickiego”.

Tę odmienność w rozliczaniu win Kościoła i własnego narodu pokazuje Lütz na konkretnym przykładzie. Kiedy pisał swoją

książkę, właśnie zapowiedziano wizytę prezydenta Niemiec do Pragi: „Niemiecki prezydent będzie wspominał niemiecką winę ostatnich siedemdziesięciu lat. Nikt nie oczekuje, że będzie on mówił o strasznych rzeczach, jakich dopuścili się w Pradze niemieccy landknechci podczas wojny trzydziestoletniej. Papież jednak oczywiście musi się usprawiedliwić za przypadek Galileusza, który miał miejsce w tym samym czasie”.

Zarazem uderzmy się w piersi. Ludzie odwracają się od Kościoła nie tylko dlatego, że odrzucają prawdę Ewangelii. Niestety, niekiedy również dlatego, że dopuszczamy się takich grzechów – to cytat z apostoła Pawła – jakie „nie zdarzają się nawet wśród pogan” (1 Kor 5,1).

**Jacek Salij OP**

Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)

## Wiadomości ze świata

# PAPIEŻ PRZYJĄŁ FELICJANKI I CÓRKI M.B. MIŁOSIERDZIA



Służba Bogu, Kościołowi i bliźniemu jest cechą, która łączy Zgromadzenia Sióstr Świętego Feliksa z Kantalicjo – felicjanek i Córek Matki Bożej Miłosierdzia, przyjętych dziś na audiencji przez Franciszka w Watykanie. Okazją były obrady ich kapituł generalnych w Rzymie. Papież podzielił się osobistym wspomnieniem siostry Marii Dolores Tortolo, jego pierwszej katechetki.

Z Córkami Matki Bożej Miłosierdzia papież jest związany od dzieciństwa. „To w jednej z waszych szkół, w Buenos Aires, w dzielnicy Flores, wiele lat temu otrzymałem sakramenty inicjacji chrześcijańskiej.

Jak możemy zapomnieć o drogiej s. Hermanie Dolores, od której tak wiele się nauczyłem i którą tak długo odwiedzałem? Dziękuję za to Panu i wam wszystkim, ponieważ moja obecna służba Kościołowi jest również owocem dobra, które otrzymałem w młodym wieku od waszej rodziny zakonnej” – powiedział Franciszek.

Nie był to pierwszy raz, kiedy papież wspominał s. Marię Dolores Tortolo. Na przykład w swojej książce pt. „Powróćmy do marzeń. Droga ku lepszej przyszłości”, opublikowanej w 2020 r., wspomina, jak zakonniczka pozostała blisko niego w 1957 r., kiedy trafił do szpitala z ciężkim zapaleniem płuc. „Przyszła do mnie, wzięła mnie za rękę, pocałowała i milczała przez dłuższą chwilę”, wspomina Franciszek. „Potem powiedziała mi: `Naśladujesz Jezusa`. Nie musiała dodawać nic więcej. Jej obecność, jej milczenie, dały mi głębokie pocieszenie”.

### “Serce dla Boga, ręce do pracy!”

Powstałe we Włoszech, w Savonie, w 1837 r., Zgromadzenie Córek Matki Bożej Miłosierdzia zawdzięczają swoje początki młodej kobiecie, Benedecie Rossello, późniejszej siostrze Marii Giuseppie, która postanowiła oddać się na służbę ubogim, dzieciom i młodym kobietom.

Papież przypomniał tę misję słowami: „Benedetta była zdeterminowaną młodą kobietą, która pomimo tego, że była pozbawiona środków do życia, wyrzekała się perspektywy bogatego spadku, aby podążać za wezwaniem do konsekracji, wybierając motto `Serce dla Boga, ręce do pracy!`. Rzuciła się w nową przygodę miłości z ubogimi, ale potężnymi środkami: `krucyfiks, figurka Matki Bożej Mater Misericordiae i pięć lirów kapitału`, zawsze gotowa jako pierwsza do pełnienia jakiegokolwiek służby”.

### W służbie wszystkim, bez różnicy

Z kolei Zgromadzenia Sióstr Świętego Feliksa z Kantalicjo – felicjanek powstało w 1855 r. w Warszawie, “w Polsce targanej wojną”, przypomniał papież, od razu oddały się “służbie dzieciom, niepełnosprawnym i zagrożonej młodzieży”.

Założenie zgromadzenia zostało zainspirowane intuicją Zofii Kamili Truszkowskiej, późniejszej siostry Angeli Marii. „W obliczu eskalacji konfliktów zbrojnych postanowiła ona wraz z siostrami oto-



czyć opieką wszystkich rannych, niezależnie od tego, po której stronie się znajdowali.

### Prawdziwą istotą jest miłość Boga i bliźniego

Za swoje dzieło szpitalnictwa zakon został oskarżony o zdradę, a zgromadzenie zostało zlikwidowane. „Jakiś czas później, w 1865 r., Opatrzność sprawiła, że zostało wskrzeszone, być może także dzięki ich odważnej ofierze, i rozprzeszreniło się jeszcze dalej, za ocean, do Ameryki, ponownie pod wpływem impul-

su służby, tym razem w celu pomocy polskim emigrantom. I od tego czasu w wielu innych częściach świata” – powiedział Franciszek.

Dodał: „To ważny znak dla was: znak, który zachęca was, abyście nie bały się utraty bezpieczeństwa struktur i instytucji, aby pozostać wiernymi miłosierdziu! I dobrze będzie, jeśli będziecie o tym pamiętać podczas waszych spotkań, aby przypomnieć wam, że struktury nie są istotą: są jedynie środkiem. Istotą jest miłość Boga i bliźniego, przeżywana

wielkodusznie i w wolności: „Bo miłość Chrystusa nas opanowała”.

Papież podkreślił, że ubogie, ale potężne narzędzia, ponieważ opierają się na miłości Boga i bliźniego, oba zgromadzenia mają jedną wspólną cechę: „Służbę Bogu i Kościołowi”. Stąd na koniec papież zachęcił, aby pamiętać, że „wszyscy jesteśmy narzędziami w mądrych rękach Boga”, który wie, co wydo- być „z naszego małego ‘tak’”.

## POLSKI FRANCISZKANIN JEDNYM Z „TRZECH BOHATERSKICH KAPELANÓW” ARMII USA

Polski franciszkanin o. Ignacy (Ignatius) Maternowski znalazł się w gronie „trzech bohaterskich kapelanów” wojskowych, którzy towarzyszyli żołnierzom sojusznicy, uczestniczącym w lądowaniu aliantów na wybrzeża Normandii 6 czerwca 1944 r. Okazją do przypomnienia ich postaci przez amerykańskie środki przekazu stała się niedawna 80. rocznica tamtego wydarzenia.

Kapitan armii Stanów Zjednoczonych o. Maternowski służył w 508. Pułku Piechoty Spadochronowej 82 Dywizji Powietrzno-desantowej. Strona internetowa pułku przypominała, że spadochroniarze wylądowali w pobliżu małej wioski Picaucville, gdzie jedyny sklep – spożywczy zamieniono na prowizoryczny punkt pierwszej pomocy dla rannych żołnierzy.

Widząc, że miejsce to szybko się zapełnia, a do środka przybywają kolejni ranni, polski zakonnik zdobył się na ryzykowny ruch i spotkał się z niemieckim lekarzem naczelnym, odpowiedzialnym za rannych, aby wynegocjować z nim umieszczenie wszystkich rannych na osobnej, większej przestrzeni. Z insygniami kapelana religijnego na kurtce i opaską Czerwonego Krzyża zdjął helm i bez strachu ruszył w stronę niemieckich linii. Niespodziewanie wrócił do prowizorycznego punktu sanitarnego z tymże niemieckim medykiem, aby uzgodnić warunki i szczegóły tego porozumienia. Później musiał wrócić z nim z kolei na niemieckie linie. Niestety, gdy wracał samotnie do linii amerykańskich, hitlerowski snajper strzelił mu w plecy z jednego z pobliskich domów.



Upadł na drogę, a jego ciało leżało trzy dni w osadzie Gueutteville – części Picaucville. Niemcy nie pozwolili nikomu go zabrać. Mogli to uczynić dopiero żołnierze 90. Dywizji Piechoty,

k którzy wkroczyli tam później. W Gueutteville wzniesiono pomnik upamiętniający odważne czyny kapelana, który zginął w wieku 32 lat. W 1948 doczesne szczątki Maternowskiego powróciły do Stanów Zjednoczonych i tam pochowano je na cmentarzu franciszkańskim w South Hadley w stanie Massachusetts. Na jego nagrobku widnieje napis: „Nie ma większej miłości”.

Z zachowanych archiwalnych relacji żołnierzy, którzy go znali, wynika, iż był on „twardym, energicznym Polakiem, niezwykle lubianym przez ludzi ze swojego pułku (...) Był mężny. Kapelani nie musieli wchodzić na linię frontu, gdzie toczyły się walki, ale on nie chciał zostawać z tyłu. Nie bawiło go, gdy żołnierze opowiadali sprosne dowcipy, mówili wulgarnie lub wzywali imienia Pana Boga nadaremno. Niejednokrotnie mówił: «Załóż rękawice bokserskie» każdemu, kto wypowiadał się z ironią na temat Kościoła katolickiego i sakramentów, a szczególnie sakramentu pojednania”

Naczelny biskup polowy USA abp Timothy Broglio wymienił polskiego franciszkanina jako wzór do naśladowania dla kapelanów wojskowych na całym świecie podczas uroczystości 6 czerwca br.: „Heroiczna ofiara ojca Maternowskiego jest wybitnym przykładem chrześcijańskiej miłości w praktyce, nawet w obliczu wielkiego zła i przeciwności losu”.

Dwaj inni „bohaterscy kapelani” to księża Francis Sampson i Joseph Lacy. Pierwszego z nich nazywano „Ojciec Spadochroniarz” (Parachute Padre), a służył on w 501. pułku spadochronowym. „Prawdopodobnie żaden kapelan katolicki czy inny nie widział w życiu więcej okropności w czasie tamtej kampanii niż Francis Sampson” – napisał jezuita o. Donald Crosby w swojej książce „Battlefield Chaplains: Catholic Priests in World War II” (University Press of Kansas, 1994; Kapelani pól bitewnych: księża katolicy w II wojnie światowej).

Sampson od razu zaczął opatrywać rannych i umierających, zarówno duchowo, jak i fizycznie, ale niemieckie oddziały SS schwyciły go i poprowadziły drogą, aby go zastrzelić, opowiadają zarówno Crosby, jak i Lawrence Grayson w artykule internetowym zatytułowanym „A Padre in Jump Boots” (Padre [=ojciec] w butach spadochroniarza”).

Sampson wspominał potem, że był tak zdenerwowany, iż odmawiał „modlitwę przed posiłkami”, zamiast Aktu Skrucy. Następnie hitlerowcy postawili go pod ścianą i podnieśli broń, aby go zastrzelić. Ale gdy oficer niemiecki zauważył u niego oznaki kapelana, strzelił ponad głowami żołnierzy, aby ich powstrzymać. Sampson przedstawił się oficerowi jako ksiądz katolicki. W odpowiedzi oficer zasalutował, ukłonił się lekko i pokazał mu katolicki medalik przypięty do munduru i nalegał, aby Sampson zobaczył zdjęcia jego dziecka. „Niemiecki oficer,

który najwyraźniej uratował mu życie, obiecał mu, że niemiecki lekarz przyjedzie za dzień lub dwa i zajmie się rannymi Amerykanami” – powiedział Crosby.

W międzyczasie ks. Sampson nie tylko uratował swych rodaków, ale także oddał własną krew rannemu żołnierzowi i kontynuował pracę bez wytchnienia. Został odznaczony Krzyżem za Wybitną Służbę (DSC) za bohaterstwo w Normandii.

Ks. Joseph Lacy był jednym z 34 250 żołnierzy amerykańskich, którzy wylądowali na plaży Omaha 6 czerwca. Zaledwie tydzień wcześniej wstąpił do 5. Batalionu Spadochronowego (5th Ranger Battalion). Ed Lane, prezes grupy zajmującej się rekonstrukcją historyczną i noszącej imię tego batalionu, napisał: „Kiedy ksiądz Lacy zgłosił się do tego oddziału komandosów na kilka dni przed D-Day, dowódca jednostki spojrzął na niego i powiedział: «Padre, jesteś stary i gruby. Nigdy za nami nie nadążysz». Kapłan spojrzął na niego i odpowiedział: «Nie martw się o to. Zrobię swoje». I zrobił to, co do niego należało. Znalazł się na pierwszym okręcie desantowym na odcinku Rangersów na plaży Omaha.

Jako ostatni wyszedł z łodzi desantowej, zanim uderzył w nią pocisk. Zaczął wyciągać mężczyzn z wody na plażę, pomagał rannym i udzielał im ostatniego namaszczenia”.

Cytat z DSC, którym odznaczono go za jego czyny, opisuje, co bohaterski ksiądz zrobił tego dnia: „Niezwykle bohaterstwo porucznika Lacy’ego w akcji 6 czerwca 1944 r., kiedy kapelan wylądował na plaży z jednym z czołowych oddziałów szturmowych. Ciężki ogień karabinowy, moździerzowy, artyleryjski i raketowy wroga spowodował liczne straty. Nie zważając na własne bezpieczeństwo, poruszał się po plaży, stale wystawiony na ostrzał nieprzyjaciela i pomagał rannym od brzegu wody do względnie bezpiecznego pobliskiego falochronu, a jednocześnie zachęcał żołnierzy do podobnego lekceważenia ognia wroga. Heroiczna i nieustraszona czynność kapelana Lacy’ego jest zgodna z najwyższymi tradycjami służby”.

Prawie połowa komandosów, którzy wylądowali z Lacym, zginęła lub została ranna, ale to oni jako pierwsi przełamali linię wroga. Po D-Day ich kapelan kontynuował z nimi szlak wojenny po Francji, a w latach sześćdziesiątych, już jako prałat Lacy, został kanclerzem archidiecezji Hartford w stanie Connecticut, na której czele stał arcybiskup Henry O’Brien. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## 50-LECIE POSŁUGI BERNARDYNÓW W SANKT PÖLTEN

9 czerwca 2024 r. w Sankt Pölten w Austrii obchodziliśmy uroczystość 50-lecia posługi franciszkanów z Polski. Eucharystii przewodniczył o. Fritz Wenigwieser – minister prowincji św. Leopolda w Austrii.

W uroczystości wzięli udział poprzednio posługujący w tym miejscu przedstawiciele braci z Prowincji Wniebowzięcia NMP z Polski, parafianie i przyjaciele klasztoru. Naszym przedstawicielem był o. Arkadiusz Belcik – Wikariusz Prowincji, który na koniec odczytał słowa pozdrowienia Prowincjała – o. Egidiusza Włodarczyka:

*W imieniu całego Zarządu Prowincji serdecznie dziękuję Współbraciom za ich oddaną posługę w ostatnim dziesięcioleciu, za to, że podjęli się tego zadania i dzięki temu obecność franciszkańska – zapoczątkowana ponad 560 lat*

*temu przez św. Jana Kapistrana – może być kontynuowana w tym pięknym mieście.*



*Serdeczne podziękowania składam na ręce Ojca Prowincjała Fritza Wenigwieser za troskę o naszych Braci i za dobrą wzajemną współpracę. Wszystkim parafianom oraz Przyjaciołom klasztoru dziękuję za świadectwo wiary, przywiązania do Ewangelii i wspólnoty Kościoła, a także za każdy gest życzliwości i pomocy wobec naszych Współbraci.*

Franciszkanie przybyli do St. Pölten dzięki św. Janowi Kapistrananowi, który

głosił także tutaj kazania. Około 1450 r. otrzymali kaplicę Maksymiliana przy Wienerstrasse i ziemię pod budowę klasztoru. W 1785 r., gdy klasztorowi wedle reformy józefińskiej groziła kasata, starania bpa Kerensa pomogły w zatrzymaniu braci mniejszych w tym mieście. Hierarcha ustanowił drugą parafię miejską przy kościele skasowanego klasztoru karmelitów na Rathausplatz i powierzył ją w opiekę franciszkanom, którzy przenieśli się do pokarmelickiego klasztoru. Natomiast klasztor na Wienerstrasse stał się seminarium duchownym. Ten obecny kościół i klasztor wybudowano w latach 1757-79. Od 1974 r. posługę po austriackich franciszkanach przejęli bracia z Polski, właśnie z Prowincji Wniebowzięcia NMP. Od 2014 r. opiekę nad tym miejscem sprawują bracia z naszej Prowincji. Obecnie są to: o. Lucjan Hozer – przełożony domu i proboszcz parafii oraz o. Klemens Pieczko – ekonom domu i wikariusz parafii. Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

## DZIEŃ SKUPIENIA CHRYSZTUSOWCÓW W CHICAGO I ODBCHODY BOŻEGO CIAŁA

Spotkanie bratersko-modlitewne nazywane „Dniem Skupienia” odbyło się 4 czerwca 2024 r. w parafii pw. św. Władysława w Chicago.

Gośćmi specjalnymi spotkania byli: odbywający wizytację prowincji północnoamerykańskiej ks. Krzysztof Olejnik SChR przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, ks. Jan Hadalski SChR, rektor naszego Wyższe-

go Seminarium Duchownego oraz neoprezbiter, ks. Mateusz Pajor SChR, który przed dwoma tygodniami przyjął święcenia kapłańskie.

Ten wspólnotowy zjazd zainicjowała kawa, po której udaliśmy się do konwentu, gdzie ks. Paweł Komperda z Archidiecezji Chicago wygłosił konferencję na temat zaszczytu uczestniczenia w chrystusowym kapłaństwie oraz naszej praktycznej odpowiedzi na dar święceń. Potem przybyli Współbracia przeszli do kościoła, w którym odbywa się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. Wraz z parafianami trwali w skupieniu i adoracyjnej modlitwie uwielbienia, a wielu skorzystało z sakramentu pokuty i pojednania. Kulminacyjnym momentem była konwentualna Msza Święta, której przewodniczył ks. Generał.



Od stołu Eucharystii przeszliśmy do stołu braterskiej agapy, która odbyła się na łączce obok kościoła. Za psalmistą śmiało możemy powtórzyć, że jest dobrze i miło, gdy bracia są razem (por. Ps 133, 1).



\* \* \*

## BLUE MASS W PARAFII REDEMPTORYSTÓW W CHICAGO

Blue Mass to coroczna msza święta, celebrowana w różnych miejscach w USA, a poświęcona tym, którzy dbają o „bezpieczeństwo publiczne”. W regionie środkowozachodnim Stanów Zjednoczonych taka msza odbyła się w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Cicero, w stanie Illinois, 6 czerwca 2024 gromadząc przedstawicieli z Cicero i Berwyn.

W Mszy Św. uczestniczyła spora grupa przedstawicieli policji miejskiej i stanowej, straży pożarnej, służby medycznej oraz miejscowi oficjele a także rodziny, przyjaciele, goście, parafianie Our Lady of Częstochowa and Charity i uczniowie parafialnej szkoły katolickiej przy naszej parafii. Jest to parafia prowadzona przez redemptorystów, której proboszczem jest o. Waldemar Łątkowski. Celebran-

sem Mszy św. był ks. Biskup Robert Lombardo, który wraz z księżmi i diakonami odprawił tę uroczystą mszę św. Była to naprawdę uroczysta msza św. z piękną oprawą muzyczną o którą zadbał organista Witold Socha wraz z Andrea Valinevicius. Muzycznie uświetniła mszę również grupa muzyków „Dudy i bębny Towarzystwa Szmaragdowego Departamentu Policji w Chicago”.

Podczas tej Mszy Św. bardzo często przewinięto się słowo „Dziękuję”. Dziękowaliśmy nie tylko Panu Bogu w modlitwie, ale też tym wszystkim ludziom, którzy wykonując swoją pracę, służą drugiemu człowiekowi, dbając o bezpieczeństwo i zdrowie innych. Niektórzy z nich oddali swoje życie będąc na służbie. Nazwiska tych, którzy zginęli podczas pełnienia służby, zostały wyczytane na końcu uroczystości. W czasie homilii ks. Biskup podziękował „służbom mundurowym” za ich oddanie i poświęcenie. Wspominał jak ważną rolę pełnią i jakie ryzyko ponoszą w swojej pracy. Na koniec pobłogosławił zebranych, aby

Bóg miał ich w swej opiece podczas pełnienia służby, żeby zawsze mogli bezpiecznie wrócić po pracy do swych rodzin.

Ks. Biskup pobłogosławił też pamiątkowe odznaki, które każdy z obecnych otrzymał na pamiątkę uczestnictwa w mszy św. „Blue Mass”. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem w 3 językach ulubionej pieśni św. Jana Pawła II, „Barka” oraz chwilą na zrobienie pamiątkowych zdjęć. Po uroczystości proboszcz parafii Our Lady of Częstochowa and Charity o. Waldemar Łątkowski zaprosił wszystkich gości na poczęstunek do „Sali Makucha”.

Cieszymy się, że już drugi raz udało nam się zorganizować w naszej parafii Blue Mass i mamy nadzieję, że ta msza stanie się tradycją. My okazując szacunek i wdzięczność pamiętamy zawsze w swoich modlitwach o wszystkich tych, którzy nas chronią i narażając swoje życie.

Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)



## S. GENEVIÈVE Z GRUPĄ LGBTQ+ SPOTKAŁA SIĘ Z PAPIEŻEM

Siostra Geneviève Jeanningros ma 81 lat i od 56 lat pracuje duszpastersko w Rzymie, w tym dla społeczności LGBTQ+. Mieszka w przyczepie kempingowej na plaży w Ostii wśród ludzi, którzy przez wielu są marginalizowani. Niektórych z nich zabrała ze sobą w środę na audiencję ogólną z papieżem Franciszkiem, który po jej zakończeniu krótko przywitał się z zakonnicą i grupą.

Geneviève Jeanningros ze Zgromadzenia Małych sióstr Jezusa jest prawie zawsze w środy na audiencji ogólnej z papieżem Franciszkiem, aby przyprowadzić do niego grupy, z którymi się styka i stara się opiekować. Tym razem siedziała w pierwszym rzędzie z „mieszaną grupą”: homoseksualiści, transseksualiści, para katechetów, dziewczyna, która pracuje w duszpasterstwie więziennym wśród transseksualistów w rzymskim więzieniu Rebibbia. „W końcu znaleźli Kościół, który do nich dociera” – mówi zakonnica. S. Geneviève uważa, że ważne jest, aby „iść tam, gdzie Kościołowi jest najtrudniej”. Czyniąc to, naśladuje również św. Karola de Foucauld, na którym opiera się duchowość jej zakonu.

Zakonnica nie zna osobiście grupy, której tym razem towarzyszy. Nie pyta też, kim są ani jaka jest ich orientacja seksualna. „Nie, nie pytam” – podkreśla. „Wszyscy jesteśmy ludźmi, nie można być zbyt ograniczonym w swoich osądach” – mówi s. Geneviève. Wspomina spotkanie z rodziną (matką, ojcem, siostrami, partnerem) amerykańskiego lekarza, który zmarł na Covid-19 z powodu swojej pracy podczas pandemii, ale odmówiono mu pogrzebu kościelnego, ponieważ był gejem. „Jego ojciec powiedział: ‘Nie wierzę już w ten Kościół’. Z pomocą siostry z USA zabraliśmy rodzinę do Rzymu, gdzie przywitani się z papieżem, który ją pobłogosławił. To wiele znaczyło dla rodziny” – wspomina siostra.

### Różaniec od papieża na urodziny

Zakonnica towarzyszyła już wielu różnym osobom podczas audiencji ogólnej i późniejszego krótkiego spotkania z papieżem, w tym homoseksualistom, osobom transpłciowym i różnym parom, a także Sinty, Romom i cyrkowcom. „Dobrze jest widzieć tak wielu różnych ludzi” – mówi zakonnica i dodaje: „Serce się otwiera”.

Kiedy papież Franciszek spotyka s. Geneviève w środę po audiencji ogólnej, od razu stało się jasne, że oboje dobrze się znają. Żartobliwymi słowami: „Ach, oto nasz enfant terrible...” Ojciec Święty wita francuską zakonnicę. Franciszek poświęca wszystkim kilka minut. Jest różaniec dla Ady, która przyjechała z s. Geneviève i która ma urodziny: „To prezent od papieża”, mówi Franciszek, który ściska wiele rąk, błogosławi i żartuje. S. Geneviève uśmiecha się do papieża i zamienia z nim kilka słów.

### Jak siostra Geneviève nawiązała kontakt z Franciszkiem

Francuska zakonnica jest w kontakcie z papieżem z Argentyny od czasu jego wyboru w 2013 roku. Po raz pierwszy napisała do niego wkrótce po jego wyborze na papieża i opowiedziała mu o ciotce, która żyła w Argentynie. Od tego czasu początkowo dochodziło do wymiany listów. Kiedy s. Geneviève towarzy-

szyla grupie artystów ulicznych na audiencji papieskiej w dniu jej urodzin, Franciszek zaśpiewał dla niej piosenkę urodzinową. „Tak, oboje się lubimy” – mówi zakonnica.



Podczas pandemii koronawirusa, kiedy szczególnie duża liczba osób potrzebowała pomocy, s. Geneviève zwróciła się do papieskiego jałmużnika kard. Konrada Krajewskiego. Natychmiast przybył on do osady przyczep kempingowych na plaży w Ostii z wózkiem pomocy, a także zaoferował opłacenie niektórych zaległych rachunków, jeśli zajdzie taka potrzeba. Zaprosiła swoich przyjaciół, a ks. Andrea zaprosił społeczność transseksualną. Jest ich około 40/50 osób, wielu pochodzi z Ameryki Południowej, w tym więcej niż jeden z Argentyny. S. Geneviève dobrze zna również lekarzy, którzy opiekują się wszystkimi osobami mieszkającymi na ulicach w okolicy kolumnad Placu św. Piotra. Nawet po pandemii koronawirusa przybyli do Ostii, aby pomóc chorym.

### Franciszek nikogo nie marginalizuje

„Niektóre z kobiet powiedziały wtedy, że chciałybyśmy podziękować papieżowi Franciszkowi. Zastanawialiśmy się, jak staną przyjęte. Nie miałam wątpliwości co do papieża, ale ogólnie wiadomo, że są pewne uprzedzenia” – wspomina zakonnica. Spotkanie z papieżem Franciszkiem było bardzo serdeczne: „Papież nas przyjął... Nawet nie wiem, jak to opisać” – wspomina. Od tego momentu zaczęły napływać kartki, listy, a nawet pierogi empanadas, które zostały przygotowane przez Argentyńczyków i bardzo cenione przez Franciszka. „Bardzo go kochają, ponieważ po raz pierwszy osoby transseksualne i homoseksualne zostały przyjęte przez papieża. Podziękowali mu, ponieważ w końcu znaleźli Kościół, który do nich dociera. Nawiązana relacja jest szczerą, pozbawioną oportunistycznym, naznaczona dobrą wolą i wdzięcznością” – podkreśla zakonnica. Jest pewna, że ten dobry kontakt nie został zachwiany przez niedawną wypowiedź na temat księży homoseksualistów, którą papież miał wygłosić na spotkaniu za zamkniętymi drzwiami. „Być może na początku było trochę bólu, ale potem śmiali się i mówili: ‘W rzeczywistości to nie tak. Papież kocha maluczkich, na pewno ich nie marginalizuje’” – mówi s. Geneviève.

Jeśli chodzi o uprzedzenia, mówi: „Rozumiem to. Czuję to samo, gdy byłam młodsza. Ale potem poznajesz ludzi, czujesz ich wrażliwość i w końcu śmiejesz się i płaczesz razem z nimi”. S. Geneviève Jeanningros nadal stoi po stronie społeczności LGBTQ+. W przyszłą środę chce zabrać grupę dziesięciu osób, w tym siedmiu homoseksualistów, na audiencję ogólną papieża Franciszka i umożliwić im krótkie spotkanie z głową Kościoła.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)



## Zapowiedzi wydarzeń

### HISTORIĘ ŚW. MAKSYMILIANA POZNA CAŁY ŚWIAT

Już 14 sierpnia film „Rycerz” na ekranach amerykańskiej telewizji EWTN

„Myślę, że film spodoba się zagranicznej publiczności. Jego wartością jest kontekst historyczny życia św. Maksymiliana” – mówił Piotr Pietrus, redaktor naczelny EWTN Polska o filmie wyprodukowanym przez Fundację Opoka

Film pt. „Rycerz” wyprodukowany przez Fundację Opoka zostanie wyemitowany w kilku językach i trafi do ponad 140 krajów na całym świecie. Stanie się to już 14 sierpnia, kiedy Kościół Katolicki obchodzi wspomnienie św. Maksymiliana, a także 83. rocznicę śmierci męczennika.

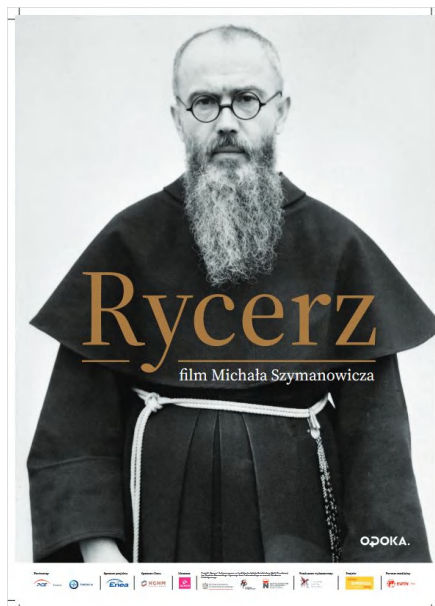
Piotr Pietrus, redaktor naczelny EWTN Polska podkreślił, że dużą wartością filmu „Rycerz” jest ukazany w filmie kontekst historyczny życia św. Maksymiliana: realia pierwszej i drugiej wojny światowej, czasy międzywojnia i współczesność.

Z kolei ks. Piotr Wiśniowski, dyrektor EWTN Polska, powiedział, że produkcja filmowa Fundacji Opoka wpisuje się w misję internetowej telewizji, jaką jest promocja Polski przez pryzmat jej świętych.

„Pierwszy wyprodukowany przez Fundację Opoka film o bł. Stefanie Wyszyńskim tylko w pierwszym tygodniu obejrzało ponad 30 mln widzów. Św. Maksymilian jest postacią jeszcze bardziej znaną w świecie. Występujący w filmie komentatorzy tacy jak George Weigel czy kard. Gerhard Ludwig Müller to postaci znane zachodnim i amerykańskim widzom” – powiedział ks. Piotr Wiśniowski, dodając, że telewizja EWTN swoim zasięgiem obejmuje 400 mln gospodarstw domowych.

Wspomniany George Weigel, teolog, biograf św. Jana Pawła II tłumaczy, że „Maksymilian Kolbe we wszystkich dziedzinach, jakimi się zajmował, nie uznawał kompromisów. Stworzył pierwsze katolickie imperium medialne na świecie. Jego poświęcenie było konsekwencją całego jego życia. To było głębokie wyznanie wiary zaufania w odkupienie mocą Chrystusa” – mówi George Weigel.

„Rycerz” to godzinny dokument ukazujący życie św. Maksymiliana na tle dziejów Polski. Św. Maksymilian, jest twórcą największego na świecie klasztoru, w którym mieszkało ponad 650 zakonników, zapoczątkował wydawanie „Rycerza Niepokalanej”, którego nakład w roku 1939 osiągnął milion egzemplarzy, jak również założył klasztor w Nagasaki w Japonii, w którym udzielana była pomoc ofiarom wybuchu bomby atomowej w 1945.



„Dla większości osób o. Maksymilian pozostaje przede wszystkim męczennikiem. Tymczasem jest bogatym życiorysem można by obdarzyć kilka osób. We wszystkich dziedzinach, którymi się zajmował, nie uznawał kompromisów. Wstępując do zakonu, przyjął imię Maksymilian, co po łacinie oznacza „Największy” i to imię doskonale charakteryzuje jego przyszłe działania. Mało kto zdaje sobie sprawę, jak wieka i bogata była to postać. Męczeństwo było zwieńczeniem całego jego życia. Dlatego staraliśmy się jak najwierniej odtworzyć jego życie” – mówi reżyser Michał Szymanowicz. Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)

### REDEMPTRYŚCI ZAPRASZAJĄ NA WIELKI ODPUST TUCHOWSKI 2024!

Najważniejszą uroczystością w sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie k. Tarnowa jest obchodzony co roku Wielki Odpust Tuchowski. W 2024 r. roku odbędzie się on w dniach 29 czerwca – 7 lipca 2024 r. pod hasłem: „Maryja obecna w Kościele!”. W tym

roku obchodzimy także 120 rocznicę koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej.

Informacje o odpuscie można będzie śledzić na stronie internetowej tuchowskiego sanktuarium oraz na fanpage'u na Facebooku. Zapraszamy do polubienia!

Jest to wielkie wydarzenie, o którym świadczy ogromna ilość wiernych, którzy odwiedzają to miejsce w tym okresie. W tym czasie przybywa do Tuchowa ok. 100 tys. pielgrzymów, którzy korzystają z sakramentu pokuty i pojednania, słuchają kazań odpustowych i licznie przystępują do Komunii Świętej. Na uwagę zasługuje również fakt, że pielgrzymi z okolicznych miejscowości udają się pieszo do Tuchowa. Są to swoiste rekolacje w drodze, cieszące się dużą popularnością.

W dniach 29-30 czerwca 2024 r. mieszkańcy Sądecczyzny i górale, a także Brzeska i okolic, pielgrzymować będą do sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej. Pątnicy będą modlić się w intencji młodzieży oraz o liczne powołania kapłańskie i zakonne.

W Tuchowie od 1893 r. pracują Redemptoryści. Zapraszamy!

### 8 LETNIA SZKOŁA BIBLIJNA W USTRONIU-HERMANICACH

Dominikanie zapraszają na 8 edycję Letniej Szkoły Biblijnej, która odbędzie się w naszym klasztorze w Ustroniu-Hermanicach w terminie 8-12 lipca

W tym roku podczas wykładów prowadzonych przez o. dr. Jakuba Bluja OP uczestnicy Szkoły zajmować się będą interpretacją wybranych psalmów. Początkowe godziny zajęć będą poświęcone kwestiom wstępnym ze szczególnym naciskiem położonym na środki poetyckie/retoryczne, które wykorzystuje poezja hebrajska (w szczególności psalmy) oraz zagadnieniu gatunków psalmów. Druga obszerniejsza część wykładu będzie poświęcona interpretacji wybranych psalmów – częściowo w formie wykładowej, a częściowo w formie seminaryjno-ćwiczeniowej.

#### Plan zajęć (20h lekcyjnych):

9:00-11:00 – poranne zajęcia (z przerwą kawową 15 min),  
19:00-21:00 – wieczorne zajęcia (z przerwą 15 min).

**Koszty uczestnictwa dla osób uczestniczących stacjonarnie:**

- 230 zł za całość wykładów,
- dobrowolna ofiara za pojedyncze wejście na wykład.

**Koszty uczestnictwa on-line:**

- dobrowolna ofiara (osobom zapisanym prześlemy link do transmisji).

**Zapisy:** [szkola.ustron@dominikanie.pl](mailto:szkola.ustron@dominikanie.pl)

Uczestnictwo on-line odbywa się poprzez kanał Youtube naszego klasztoru w Hermanicach. Wszystkie wykłady są nagrywane i każdy uczestnik może w przypadku braku możliwości uczestniczenia odtworzyć wykład lub pobrać go na swoje urządzenie.



Osoby uczestniczące stacjonarnie otrzymują również dostęp on-line do wszystkich wykładów.

**Jakub Bluj OP** – urodzony w Warszawie (1980 r.), dominikanin (od 2002 r.); po studiach w Krakowie, odbył specjalistyczne studia biblijne w Rzymie

w Papieskim Instytucie Biblijnym (2011-2015, licencjat nauk biblijnych na temat Ps 88) oraz w Jerozolimie w École biblique et archéologique française de Jérusalem (2015-2022, doktorat nauk biblijnych) i Metz we Francji na Université de Lorraine (2017-2022, doktorat z nauk teologicznych). Jego praca doktorska poświęcona została porównaniu różnych wersji językowych (hebrajskiej, greckiej i syryjskiej) Księgi Syracha. Wykładowca egzegezy Starego Testamentu i języka hebrajskiego w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów w Krakowie oraz dyrektor Dominikańskiego Studium Filozofii i Teologii ([www.dsft.dominikanie.pl](http://www.dsft.dominikanie.pl)) w Krakowie.

Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## Świat jest Boski



Ananuri - Gruzja



## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. STANISŁAW BRUDEK SDB (1940-2024)

Ks. Stanisław Brudek urodził się 8 maja 1940 roku w Wiśle Wielkiej w powiecie pszczyńskim, jako syn Ryszarda i Marii z domu Harazim. Tam też w kościele parafialnym otrzymał sakrament chrztu świętego i był ministrantem. Rok po urodzeniu stracił ojca, który jako Ślązak został powołany do wojska niemieckiego i zginął na froncie w niewiadomym miejscu i czasie. Po śmierci ojca wychowaniem Stanisława i dwóch braci matka.

W roku 1947 rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Wiśle Wielkiej, którą ukończył w roku 1954. Do Komunii świętej przystąpił 11 kwietnia 1948 roku, a sakrament bierzmowania rok później z rąk bpa Juliusza Bieńka.

W związku z budową zapory wodnej na Wiśle rodzina Brudków została wysiedlona. Nowy dom z pomocą rodziny – nasza dzielna mama, wspomina ks. Stanisław, wybudowała w Goczałkowicach, pomagałem z braćmi na ile mogłem.

Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu na wydziale mechanicznym. Ks. Stanisław wspomina: „Po szkole podstawowej na moją dalszą edukację wpłynął ks. Józef Grzyb SDB. Nowy rok 1954-1955 rozpocząłem u Salezjanów w Oświęcimiu, w szkole zawodowej z internatem. Spodobało mi się tam, bo było wesoło, był zapał. Zaimponował mi ks. Paweł Zakrajewski i wspólnota Salezjanów, ich duch rodziny. To ks. Zakrajewski stał się dla mnie kimś ważnym. Stopniowo zapoznawałem się z charyzmatem ks. Bosko. Gdy skończyłem szkołę, uczyłem się łaciny, by rozpocząć nowicjat, złożyć śluby i przyjąć sutannę”.

W podaniu o przyjęcie do nowicjatu Stanisław Brudek podkreślił: „już od młodych lat pragnąłem poświęcić się pracy kapłańskiej wśród młodzieży. Po rocznym pobycie na aspiranturze a częściowo także gdy byłem wychowankiem, poznałem zasady Towarzystwa Salezjańskiego i pragnę iść drogą świętego Jana Bosko”. Po zakończeniu nowicjatu w roku 1958 napisał: „Skladając śluby pragnę się wyrzec świata i wszystkich uciech jego, aby tym uświęcić swoją

duszę i dusze kiedyś mi powierzone. Pragnę iść przez całe życie „aleją różaną” pamiętając o kolcach” (to ze snu ks. Bosko).

Po nowicjacie odbył studia filozoficzne w Oświęcimiu, następnie trzyletnią asystencję w Oświęcimiu, Krakowie i Lublinie. Wówczas poprosił o złożenie profesji wieczystej w Zgromadzeniu Salezjańskim. Ówcześni przełożeni w opinii napisali: „praktyki pobożne wypełnia sumiennie. Do sakramentów przystępuje regularnie. Jest bardzo pracowity, chętny i obowiązkowy. Usposobienie ma pogodne. Jest lubiany przez młodzież. We współżyciu ze współbraćmi – zgodny”.



O odbyciu w Krakowie studiów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie, których udzielił bp Julian Groblicki w dniu 13 czerwca 1969 roku. W podaniu o otrzymanie święceń kapłańskich dk. Stanisław Brudek napisał: „Tym święceniem pragnę zrealizować swoje postanowienie – uczestniczenia w kapłaństwie Chrystusowym. Zdaję sobie sprawę z wagi tego zamiaru, myślę że z pomocą Bożą będę mógł życie swoje poświęcić ideałom ewangelicznym”.

Pierwszą wspólnotą zakonną, w której pracował po otrzymaniu święceń kapłańskich był Oświęcim, gdzie był odpowiedzialny za sprawy gospodarcze i żywienia uczniów w szkole i interna-

cie.

Po czterech latach pracy ks. Stanisław odkrył w sobie powołanie misyjne. Ks. Stanisław wspomina: „przełożeni zdecydowali, że pojedę do Wenezueli. Płynęliśmy statkiem dwa tygodnie, zwiedzaliśmy Barcelonę i Teneryfę. Po drodze uczyłem się hiszpańskiego”.

Pierwszą placówką w Wenezueli, w której pracował ks. Stanisław było Caracas, gdzie w centrum młodzieżowym współposiadał za jego funkcjonowanie. Następnie na siedem lat został skierowany do pracy wśród Indian Yanomami w Puerto Ayacucho nad rzeką Orinoko. Jak wspomina „posługa ta miała dla mnie nową jakość. Krzepiły mnie słowa: «Cokolwiek czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście czynili» (Mt 25,40).

Następne piętnaście lat ks. Stanisław przepracował na wyspie Curacao. Tutaj pełnił funkcję proboszcza. Już po roku pracy wybudował na Buena Vista centrum dla młodzieży. Wspomina: „Środków starczało jedynie na przeżycie, ale widziałem potrzebę przyciągnięcia młodzieży, bowiem zabiegały o nią przeróżne sekty i kościoły protestanckie”. Centrum pełniło funkcje religijne, teatralne i sportowe. Jak się okazało, zamysł był trafiony, choć kosztował wiele zdrowia, a pieniądze zsyłała Opatrzność przez sponsorów wśród których byli Polacy, szczególnie krajanie ze Śląska. W tej pracy ks. Stanisława wspomagał ks. Wojciech Paszenda, również salezjanin. Wspomina również ks. Luisa Secco – Włocha – wielkiego przyjaciela Polaków, który został biskupem Curacao. „Często śpiewaliśmy z nim i innymi Polakami «Czarną Madonnę». Jakież to było wzruszenie.

W roku 2000 ks. Stanisław został przeniesiony do Coro, gdzie pracował w szkole zawodowej liczącej około 300 uczniów. Po trzech latach pracy w szkole powrócił nad Orinoko, ale tym razem do San Felix. Tutaj odpowiadał za rozwój i kształt dzieła. Jak wspomina: „zdarzało się przeżyć napady rabunkowe, nawet z przyłożonym do głowy pistoletem”. Czasem misje mają i taki koloryt.

Ks. Stanisław zawsze wyrażał wielką wdzięczność za pomoc misjom. Doświadczal jej kiedy przyjeżdżał do Polski, gdzie znajdował wielkie zrozumienie. Tutaj u brata odpoczywał i regenerował siły, a wiele osób służyło wsparciem materialnym. Wymienia m.in. ks. Józefa Marka, ks. Marka Brewko, kuzyrna ks. Izydora Harazina, którego określa – „jest opatrznościowy”. Ks. Stanisław był również wdzięczny wolontariuszkom, które przybyły z Polski – Paulinie, Małgorzacie i Agnieszce – aby pracować z dziećmi, edukować i organizować czas wolny.

„Wszystkie momenty i przeżyte lata na misjach są dla mnie pięknym wspomnieniem trudów, zmartwień i radości – zwykłego kapłana misjonarza – już eme-

ryta pełnego niesprawności, który na miarę możliwości mógł realizować wielkie dążenie ks. Jana Bosko – misje. Misje są jednym z salezjańskich priorytetów. To ks. Bosko, słowa: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię» (Mk 16,15) traktował z niezwykłą powagą i troską.

Z powodu tragicznej sytuacji w Wenezueli: brak żywności, opieki lekarskiej i lekarstw, po 48 latach pracy na misjach ks. Stanisław Brudek w roku 2020 powrócił do Ojczyzny. Można powiedzieć, że jego życie zatoczyło koło. Urodził się w Wiśle Wielkiej, a po powrocie do Polski zamieszkał w domu salezjańskim w Wiśle, gdzie przez trzy lata jako rezydent służył wiernym jako spowiednik.

W roku 2023 z powodu pogorszonego się stanu zdrowia ks. Stanisław przeniósł się do Krakowa do wspólnoty teologicznej. Tutaj zapamiętamy go jako człowieka pełnego pokoju serca, radości. Pytany o potrzeby zawsze mówił jest dobrze, jest fajnie. W tym miejscu należy się wielkie podziękowanie współbraciom klerikom, którzy z wielkim poświęceniem, w dzień i w nocy, na zmianę opiekowali się ks. Stanisławem do ostatnich chwil jego życia.

Patrząc dziś na życie śp. ks. Stanisława Brudka, cisną się na usta słowa Jezusa: „Dobrze, służył dobry i wierny! Wejź do radości twego Pana!” (Mt 25,21). Ks. Adam Paszek SDB Za: [www.sdb.org.pl](http://www.sdb.org.pl)

## ŚP. M. GENOWEFA NIEWIĘGŁOWSKA (1965-2024)

Była przełożona generalna Córek Najczystszego Serca Maryi

Odeszła do Pana M. Genowefa Niewęgłowska, była przełożona generalna Córek Najczystszego Serca Maryi.

Matka Genowefa Niewęgłowska przyszła na świat 13 lipca 1954 roku w Radzynie Podlaskim, jako córka Eugeniusza i Eleonory z domu Zabielska. Wychowywała się w głęboko wierzącej rodzinie katolickiej. Sakrament Chrztu Świętego przyjęła 20 lipca 1954 roku w parafii Świętej Trójcy w Radzynie Podlaskim, a Sakrament Bierzmowania 6 czerwca 1964 roku.

Przed wstąpieniem do Zgromadzenia, Genowefa ukończyła szkołę średnią oraz kursy katechetyczne, przygotowujące do pracy w katechezie. Przez trzy lata pracowała jako nauczycielka religii w parafiach w Kocku i Wodyniach.

Po rozeznaniu swojej drogi powołania i poznaniu charyzmatu Zgromadzenia Córek Najczystszego Serca Najświętszej Maryi Panny, którego zadaniem jest nauczanie i wychowywanie dzieci i młodzieży, Genowefa zgłosiła się do tego Zgromadzenia. 28 lutego 1977 roku została przyjęta do postulatu w Skórcu, a 14 sierpnia 1977 roku rozpoczęła dwuletni nowicjat. Pierwszą profesję zakonną złożyła 15 sierpnia 1979 roku, a śluby wieczyste 26 sierpnia 1984 roku w Nowym Mieście nad Pilicą.

Po złożeniu pierwszych ślubów, siostra Genowefa została skierowana na Aka-

demię Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie w 1984 roku uzyskała tytuł magistra teologii, o specjalizacji katechetycznej. W 2001 roku rozpoczęła studia doktoranckie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, również na kierunku katechetycznym.



W Zgromadzeniu, przez wiele lat siostra Genowefa pracowała jako katechetka na różnych placówkach: w Białej Podlaskiej, Janowie Podlaskim, Lublinie i Białymstoku. Od 1994 roku pełniła funkcję wizytatora katechetycznego, a od 1995 roku – doradcy metodycznego. W latach 1996-2000 prowadziła

zajęcia w Polskim Centrum Katechetycznym w Wilnie, a w latach 1996-2002 prowadziła również praktyki katechetyczne w WSD w Białymstoku.

Matka Genowefa pełniła również posługę przełożonej na placówkach w Lublinie, Białymstoku, Buczkowicach i Częstochowie. W latach 1997-2003 była Radną Generalną w Zarządzie Zgromadzenia, a w 2003 roku została wybrana na Przełożoną Generalną Zgromadzenia, pełniąc ten urząd z dużym poświęceniem i oddaniem do 2009 roku.

Po zakończeniu kadencji jako Przełożona Generalna, m. Genowefa przebywała w Częstochowie, Buczkowicach i Nowym Mieście nad Pilicą, gdzie pracowała w Archiwum Zgromadzenia. Od 2018 roku przebywała w Częstochowie, pełniąc obowiązki przełożonej Wspólnoty przez dwie kadencje.

Matka Genowefa do końca swojego życia z pełnym oddaniem angażowała się w różne prace i codzienne życie Wspólnoty. W ostatnim czasie zmagала się z różnymi chorobami, które przyjmowała z pokorą i poddaniem się woli Bożej. Odeszła do Pana 30 maja 2024 roku, w Uroczystość Bożego Ciała, mając 70 lat, a w Zgromadzeniu – 47 lat. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym...

Za: [www.zakony-zenskie.pl](http://www.zakony-zenskie.pl)



## ŚP. BR. STANISŁAW ONIK FSC (1936-2024)

Ze smutkiem informuję, że dzisiaj tj. 28.05.2024 r w rannych godzinach zmarł nasz współbrat Stanisław Onik, proszę o modlitwę w Jego intencji oraz odprawienie Mszy św. we wspólnotach. Poniżej krótki życiorys zmarłego współbrata, niech żyje Jezus w sercach naszych...

Brat Stanisław Onik, urodził się 4 maja 1936 roku, w Skrzyszowie diecezja Tarnowska. Imiona rodziców Józef i Maria. Ochrzczony dnia 30 maja 1936 r. w Skrzyszowie, Bierzmowany 1951 w tej samej parafii, Szkołę Podstawową ukończył w tej samej miejscowości, Uczęszczał do liceum dla pracujących w Tarnowie równocześnie w tym czasie przygotowywał się do zawodu jako organista, który to zawód zdobył.



Był przez jakiś w Zgromadzeniu Najświętszego Serca Pana Jezusa, opuścił go ze względu na słaby stan zdrowia po

czym wstąpił do Zgromadzenia Braci Szkolnych. Postulat rozpoczął 26 sierpnia 1969 r. Wstępując do nowicjatu przyjął habit 27 października 1969 roku. Pierwsze śluby zakonne złożył 1 listopada 1970 roku. Śluby wieczyste 12 sierpnia 1975 roku.

Zaangażowanie w apostołacie; Myszków – katecheta i organista w parafii, Zawadzkie (DPS) katecheta, wychowawca i organista. Myszków – Emeryt, Piotrków Trybunalski – Emeryt. Zawadzkie - Emeryt ostatnie kilkadziesiąt lat. Zmarł 28 maja 2024 r.

*Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie  
Br. Artur Skoczek, wizytator*

## ŚP. KS. KS BOGDAN PAŁKA SDS (1963-2024)

Ks. Bogdan Pałka urodził się dnia 1 listopada 1963 roku w Krzeszowicach, położonych pomiędzy Trzebiną a Krakowem. Wraz z młodszym rodzeństwem, siostrą i bratem, wychowywał się w domu Adama i Marianny zd. Piechowicz. Jak wspominał w swoim życiorysie, w okresie nauki w szkole średniej coraz głośniejsze docierało do niego głos powołania. Po ukończeniu szkoły średniej Bogdan podjął pracę w Kopalni Węgla Kamiennego „Staszic” w Katowicach.

Jednak, po roku pracy zawodowej, ks. Bogdan podjął ostateczną decyzję o pójściu za głosem powołania zakonnego i kapłańskiego. Dnia 20 maja 1984 roku złożył on podanie do prowincjała salwatorianów, z prośbą o przyjęcie do nowicjatu w charakterze kandydata na kapłana. Pod koniec sierpnia 1984 roku przybył on do Bagna, gdzie dnia 7 września rozpoczął roczny nowicjat. Po roku formacji, w dniu 8 września 1985 roku, złożył swą pierwszą profesję zakonną. Kolejnym etapem drogi do sakramentu kapłaństwa kleryka Bogdana były studia i formacja seminaryjna. W latach 1985-92 studiował on dyscypliny filozoficzne oraz teologiczne w WSD Salwatorianów w Bagnie. W tym okresie dojrzała w nim decyzja o związaniu się na całe życie z dziełem apostołskim Bł. Franciszka Jordana. Dlatego, dnia 8 września 1989 roku w Bagnie, złożył on profesję wieczystą w Towarzystwie Boskiego Zbawiciela. Dnia 29 lutego 1991 roku, na Papieskim Wydziale Teologicznym we

Wrocławiu, diakon Bogdan Pałka obronił pracę magisterską z zakresu liturgiki. Ukoronowaniem formacji seminaryjnej są święcenia prezbiteratu. Diakon Bogdan Pałka otrzymał święcenia kapłańskie dnia 8 maja 1992 roku w kościele pw. NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej z rąk księdza biskupa Gerarda Bernackiego.



Pierwszą placówką duszpasterską ks. Bogdana była wspólnota zakonna w Piastowie, gdzie od 1 lipca 1992 roku podejmował obowiązki wikariusza przy parafii pw. Św. Michała Archanioła. Po roku, na mocy decyzji przełożonych, powierzono mu także urząd konsultora miejscowej wspólnoty zakonnej. W tym okresie w sercu ks. Bogdana zrodziło się pragnienie wyjazdu za ocean i podjęcia posługi duszpasterza Polonii w USA. Dlatego dnia 18 października 1993 roku złożył on podanie z prośbą o zgodę na wyjazd do pracy duszpasterskiej w USA. Na mocy pisma, z dnia 28 grudnia 1993 roku, ks. Bogdan Pałka otrzymał pozwolenie władz zakonnych na wyjazd zagraniczny oraz podjęcie starań i załatwienie

formalności z tym związanych. Posługę za oceanem ks. Bogdan Pałka rozpoczął w parafii pw. Św. Józefa w Nowym Jorku (Jamaica), gdzie od 18 listopada 1994 roku, podejmował obowiązki wikariusza. Następnie został przeniesiony do Garfield w New Jersey, gdzie od 1 grudnia 1995 roku, piastował funkcję wikariusza w parafii pw. Św. Stanisława Kostki. Po dwóch latach, dnia 30 stycznia 1997 roku, ks. Bogdan otrzymał dekret, kierujący go do amerykańskiej wspólnoty w Milwaukee, gdzie miał kontynuować naukę języka angielskiego. Kolejnym miejscem posługi ks. Bogdana była parafia pw. Św. Rity w Baltimore. Od 1 lipca 1998 roku ks. Bogdan Pałka rozpoczął posługę na trzyletnim kontrakcie w prowincji salwatoriańskiej w USA. Był to również czas doskonalenia języka angielskiego podczas kursu oraz okazja do inkulturacji i poznania specyfiki duszpasterstwa w USA. W tym okresie ks. Bogdan Pałka był zaangażowany w duszpasterstwo osób chorych, posługując w szpitalu jako kapelan.

W 2010 roku ks. Bogdan Pałka zakończył swą posługę za oceanem, gdzie przynależąc do wspólnoty w Veronie (NJ), posługiwał jako kapelan szpitalny i duszpasterz w parafii pw. Św. Piusa X w Maryland. Dnia 15 września 2010 roku został on przeniesiony do wspólnoty zakonnej w Trzebnicy, gdzie podejmował posługę duszpasterską w parafii pw. Św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi w Trzebnicy. Następnie, na mocy decyzji przełożonych od 15 listopada 2013 roku,

został on przeniesiony do Bystrej. W miejscowej parafii pw. Wniebowzięcia NMP podejmował posługę duszpasterza i spowiednika. Oprócz tego, od dnia 1 grudnia 2013 roku, powierzono mu również funkcję kapelana szpitala w Bystrej. Po roku ks. Bogdan odpowiedział na potrzeby personalne rodzimej prowincji i wyraził gotowość do wyjazdu do Fundacji Szkockiej. Jego deklaracja spotkała się z aprobatą przełożonych, którzy skierowali go do parafii pw. Św. Jana w

Perth w diecezji Dunkeld, gdzie od 1 września 2014 roku podjął się posługi duszpasterza polonijnego. W ramach tejże fundacji ks. Bogdan Pałka posługiwał jako duszpasterz w parafiach pw. Św. Jana Chrzciciela w Perth oraz parafii pw. Św. Marii Magdaleny w tej samej miejscowości.

W pamięci współbraci pozostanie jako spokojny i życzliwy człowiek. Dla wielu osób, które spotkało go na swojej dro-

dze życia, pozostanie we wdzięcznej pamięci jako zaangażowany duszpasterz oraz otwarty na inicjatywy kapłan. Ks. Bogdan Pałka zmarł nagle dnia 18 maja 2024 roku w swojej parafii w Szkocji. Zakończył swą ziemską pielgrzymkę w 61 roku życia, w 39 roku życia zakonnego oraz w 32 roku kapłaństwa. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dnia 8 czerwca 2024 roku w rodzinnej ks. Bogdana Pałki w Paczółtowicach.

Za: [www.sds.pl](http://www.sds.pl)

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE